Do numeru dzisiejszego dołączamy bezpłatną premię -- Deklarację ideowo-polityczną O. Z. N.

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 9 *Warszawa, dnia 27 lutego 1938 roku* *Rok II*

Wielki cel i ogrom pracy wymagają karności

Przemówienie szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego

w rocznicę ogłoszenia Deklaracji ideowo - politycznej O. Z. N.

Dnia 21 bm. na zjeździe prezydiów Rad Okręgowych O. Z. N. Szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił następujące przemówienie:

PO ROKU

Szanowni Panowie! Przemawiając do Was, jako reprezentantów wszystkich Okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebranych tu ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, chcę rzucić kilka myśli programowych o pracy, która stoi przed nam.

Wiem, że słowa moje, podane do wiadomości całego społeczeństwa, wywołują liczne komentarze i, być może, szeroką dyskusję.

Proszę więc — nie Was Panowie tu zebrani, gdyż my dobrze się rozumiemy — lecz wszystkich z poza naszego Obozu, którzy podejmą z nami dyskusję, by nie zadowalali się przyczepianiem nam etykietki stwierdzającej, czy tezy nasze są totalizmem, czy są zachowawcze, czy radykalne, lecz by rzeczowo oceniali racjonalność rzuconych myśli, by tezom naszym przeciwstawiali swoje własne bez wtłaczania ich w jakieś z góry przygotowane ramy.

Rok upłynął od ogłoszenia przez mego poprzednika Pułkownika Adama Koca Deklaracji ideowo-politycznej Obozu. Rozpatrzmy jaki dorobek przyniósł ten rok dla idei zjednoczenia Narodu.

Kapitalne znaczenie ma fakt, że Deklaracja wywołała żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, że zarówno w dyskusji, jak i szerokich komentarzach żadna z zasadniczych myśli Deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych zrębów Deklaracji. Możemy więc stwierdzić, że Deklaracja jest dobrą platformą ideową zjednoczenia Narodu.

Podstawowa idea Deklaracji, hasło szeroko pojętej obrony Państwa, stała się bezsprzecznie własnością całego Narodu. Utrwaliło się powszechnie zrozumienie, że wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Jeśliby ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicyj ideowych wielkiego Narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego Narodu, w myśl zasad obronności Państwa, stanie się podstawą dla naszej ekspansji.

PLANOWOŚĆ PRACY — NAKAZY KONSTYTUCJI

Ustaliło się również poczucie konieczności planowej organizacji całej pracy państwowej. Potrzeba tej planowości jest dziś uznana powszechnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach Obozu Biurze Studiów i Planowania. Do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych Obozu. Ponadto Obóz propaguje usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych oraz sformowania pierwszej kadry Obozu.

Takie są ważniejsze przepracowania i zdobycze ubiegłego roku działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będą one podstawą dla naszej dalszej działalności i wytężonej pracy.

Konstytucja w swych pierwszych 10 artykułach określa lapidarnie stosunek obywatela do Państwa. Daje szeroką możność twórczej pracy jednostkom i zrzeszeniom, żąda jednak zbiorowego wysiłku dla dobra Państwa.

„Państwo Polskie" — czytamy w Konstytucji — „jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli" (art. 1, p. 1), każdy więc obywatel winien temu wspólnemu dobru oddać swą pracę.

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa" (art. 1 p. 3). Zadaniem więc naszego pokolenia jest **nie tylko utrzymać** obecny stan rzeczy, lecz wspólnym wysiłkiem **spotęgować** siły Państwa.

Art. 5 Konstytucji określa, że „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego" i zapewnia obywatelom wolność słowa i zrzeszeń, w pkt. 3 jednak znajduje się zastrzeżenie, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne".

Zadaniem więc naszym, jako Obozu Zjed-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

W DZISIEJSZYM NUMERZE BEZPŁATNA PREMIA „S T R U M Y K" - DODATEK DLA DZIECI

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

noczenia Narodowego, jest skoncentrowanie wysiłków wszystkich obywateli, zrzeszeń i organizacyj, dla których dobro Polski jest celem do wspólnej karnej pracy, „aby Polskę podciągnąć wyżej".

OBRONNOŚĆ PAŃSTWA

Podstawowym naszym hasłem jest obronność Państwa.

W sprawie tej Deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego mówi: „Siła obronna Państwa wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych, a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem, umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców;

b) zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata"

Nieocenionym dorobkiem, który otrzymaliśmy w spadku po Marszałku Piłsudskim, jest nasza doskonale zorganizowana, wyszkolona i bitna Armia. Jest ona główną podstawą i gwarancją obronności Państwa i stanowi dumę i ukochanie Narodu.

Wiadomo jednak dziś już powszechnie, że współczesna wojna wymaga nie tylko wysiłku Armii stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego Narodu i Państwa we wszystkich jego dziedzinach.

Armia i zorganizowany do twórczej pracy Naród są fundamentami wielkości i obronności Państwa.

POSTAWA MORALNA NARODU

Stąd wynika wielka rola Wodza Naczelnego w życiu Państwa. W czasie wojny dowodzi on nie tylko Armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne itp. Państwa dla celów wojny. Musi oceniać nastroje, liczyć się z morale Narodu i wywierać nań decydujący wpływ.

Marszałek Piłsudski mówi w tej sprawie „....zawsze musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych obiektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę całą bazę — jak wojsko językiem technicznym mówi — pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział stały i codzienny musi być robiony przez kogoś, a musi go prowadzić Naczelny Wódz". W sprawie zaś morale Narodu czytamy w pismach Marszałka: „Rachunek moralny, ten rachunek moralności swego Państwa do wojska, jest murem wszystkich naczelnych wodzów, gdy swoje rachunki czynią i prowadzą".

Dzisiejsze warunki polityczne świata i konieczność bardzo szybkiego uruchomienia wojsk wszelkiego rodzaju do działań zbrojnych wymagają w czasie pokoju silnego pogotowia wojennego Państwa. Ten stan rzeczy wzmaga już w czasie pokoju rolę i znaczenie Naczelnego Wodza. Autorytet jego musi być postawiony w Państwie tak wysoko, aby mu zapewniał decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem Narodu i Państwa do wojny. Postać Jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego Narodu.

Położenie geograficzne Polski między wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obronności Państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego Narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej. Polska musi się stać potęgą, bo ostać się może tylko jako Państwo potężne.

Braki jednak, jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego Państwa, mogą równocześnie stanowić warunek dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra Narodu — Państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz.

ROZWÓJ GOSPODARCZY — KONIECZNOŚCIĄ OBRONY

Wysoki przyrost ludności jest podstawą naszej przyszłej ekspansji. Zmusza to nas do przyjęcia i realizacji takiej doktryny gospodarczej, któraby pozwalała na utrzymanie **stanu ilościowego ludności w należytych warunkach bytu.**

Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych, jak i ekspansji Państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia.

Hasło obronności i podciągnięcia Państwa wzwyż, stawia Naród Polski wobec ogromu pracy, do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno zatem dążyć do tego, aby każdy obywatel znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. **Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej.**

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju, które wydźwignie Polskę do poziomu, jaki zająć musi, by sprostać wymaganiom postawionym przez nasze położenie geopolityczne i słuszną ambicję narodową.

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień, lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku; nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki.

ROBOTY PUBLICZNE

Ważnym etapem akcji uprzemysłowienia Polski są wielkie roboty publiczne, których potrzeba jest niesporna. Z robót publicznych tego rodzaju wymienić należy pewne podstawowe urządzenia gospodarcze kraju, które tylko Państwo jest w stanie wykonać:

1) sieć komunikacyjną dróg żelaznych i bitych;

2) reagulację rzek, szczególniej Wisły;

3) budowę zakładów energetycznych oraz urządzenia rozdzielcze;

4) budowę innych urządzeń gospodarczych, jak elewatory, chłodnie, składy itd.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, **że możemy nawiązać roboty publiczne do wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, przyszłe serce przemysłowe kraju, oraz punkt orientacyjny dla kierunków rozwojowych życia gospodarczego Polski.**

Wielkie roboty publiczne będą miały za zadanie przenosić do najdalszych zakątków kraju ideę urzeczywistnioną w Centralnym Okręgu Przemysłowym i wyrównywać poziom dla poczynań dalszych, zbliżających nas do celu, którym jest uprzemysłowienie Polski, a przez to wzmożenie potęgi Rzeczypospolitej.

Współcześnie z wykonaniem robót publicznych osiągać będziemy poważne efekty społeczno - gospodarcze. Roboty publiczne ułatwią rozładowanie w przemysłach pracujących na potrzeby inwestycyj publicznych. Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze, ożywi życie gospodarcze i w innych dziedzinach, co przejawi się w powstawaniu nowych warsztatów pracy, zwiększeniu dochodowości placówek istniejących, otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia.

Roboty publiczne, wywołają zatem natychmiastowe skutki dodatnie, stając się potężnym impulsem, który wzmocni wybitnie tętno naszego życia gospodarczego.

Zagadnienie świata pracy wysuwa się na czoło tych problemów od których rozwiązania uzależniony jest w dużym stopniu pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Waga zagadnienia wynika z faktu, że pracownicy fizyczni i umysłowi wraz z rodzinami stanowią liczną grupę ożywioną duchem patriotycznym wypróbowanym w chwilach decydujących.

Ustawa Konstytucyjna mocno podkreśla znaczenie pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

Podkreślenie musi znaleźć swój wyraz w życiu codziennym, na płaszczyźnie słusznych praw gospodarczych i społecznych.

Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro Państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego. **Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.**

W związku z tym zachodzi konieczność powołania do życia instytucji przewidzianej przez Konstytucję, a mianowicie Izb Pracy, jako organów samorządu gospodarczego, czyniących z pracowników świadomy element konstrukcyjny w życiu Państwa.

POTRZEBY WSI

Jednym z naszych najważniejszych zagadnień państwowych jest problem wsi. **Wieś polska jest przeludniona;** przeciętny poziom kulturalny ludności wiejskiej jest niski, a co zatym idzie wydajność gospodarki rolnej nie może osiągnąć należytego poziomu.

W celu przeciwdziałania przeludnienia wsi i podniesienia wydajności rolnictwa należy uwzględnić trzy zasadnicze dziedziny:

1) podniesienie kultury wsi,

2) intensyfikację produkcji rolniczej w połączeniu ze związaniem maksymalnej liczby ludności wiejskiej z ziemią,

3) przesunięcie do zajęć nierolniczych tych mas ludności, które nie mogą być racjonalnie wyzyskane w rolnictwie.

Pracę nad podniesieniem kultury wsi **należy rozpocząć od walki z analfabetyzmem.** Nie można mówić o jakimkolwiek podniesieniu wsi czy to pod względem kulturalnym, czy fachowo-gospodarczym, nie uporawszy się uprzednio radykalnie z tym problemem.

Jednocześnie winna być usilnie prowadzona na wsi akcja naukowo - popularyzacyjna i kulturalna. Należy udostępnić ludności wiejskiej dobre książki i gazety. Winna być podjęta, zakrojona na szeroką skalę akcja biblioteczna. Plan radiofonizacji kraju

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze strony 2-giej)

winien uwzględnić szeroko potrzeby ludności wiejskiej. Należy udostępnić wsi przedstawienia kinowe i teatralne, o dobrym programie oraz otoczyć należytą opieką kulturę regionalną.

W związku z problemem produkcji rolniczej należy dążyć do zatrudnienia jak największej ilości ludności wiejskiej przy pracy na roli przez racjonalne wykonywanie reformy rolnej. Do podniesienia poziomu gospodarki rolnej oraz pogłębienia fachowych wiadomości rolniczych zmierzać będzie akcja szkolnictwa rolniczego, praca samokształceniowa oraz działalność instruktorów rolnych. Dużą wagę należy przywiązywać do rozwoju spółdzielczości na wsi.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce nawet w wypadku, gdyby nasza kultura rolna dorównała krajom zachodnio - europejskim, nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie zorganizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

SPRAWY KULTURY

Wytyczne zawarte w Deklaracji Lutowej: „kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniuszu narodowego", a „nauka polska... powinna znaleźć swój bezpośredni przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla Narodu i Państwa nowych elementów bogactwa i siły", określając jasno kierunki pracy oświatowo-wychowawczej.

Akcja ta zdążać musi planowo i konsekwentnie do podniesienia poziomu kulturalnego najszerszych mas oraz do wciągnięcia najlepszych serc i umysłów do pracy twórczej, będącej dla Państwa źródłem bogactwa i siły. **Na plan pierwszy wysuwa się** więc — o czym już mówiłem — **bezwzględna walka z analfabetyzmem, który jest główną przyczyną zacofania kulturalnego** szerokich mas; dalej organizacja sieci szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego tak, aby czyniąc zadość potrzebom gospodarczym i kulturalnym Państwa, pozwoliła wykorzystać wszystkie talenty i siły twórcze drzemiące w masach. Ściśle się z tym wiąże właściwa organizacja pracy szkolnej, która musi umożliwić **pełne wykorzystanie lat studiów** dla przygotowania się do zawodu oraz **usunięcie wpływu wszelkich czynników anarchizujących pracę, zwłaszcza wyższych uczelni.** Specjalną troską otoczyć należy szkolnictwo zawodowe, powiązać je z realnymi, narastającymi potrzebami Państwa w dziedzinie obrony, rozbudowy przemysłu, racjonalizacji rolnictwa i handlu. Troska Państwa o przygotowanie sił fachowych iść musi jednak dalej w kierunku powszechnego **przysposobienia gospodarczego i zawodowego** ludności Państwa.

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Zagadnienie wychowania młodzieży dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięć w skali ogólno - państwowej. Względy obrony, konieczność planowego kierowania życiem Narodu dla zapewnienia mu warunków rozwoju — domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu Państwa.

Uwzględnienie czynników regionalizacji wzbogaci kulturę polską wartościowymi elementami sztuki i kultury ludowej oraz wzmoże ekspansję żywiołu polskiego wewnątrz własnego Państwa.

Podkreślić należy, że w tej szeroko pomyślanej akcji oświatowo - wychowawczej ustalanie zasadniczego kierunku prac należy do Państwa. Nie tylko jednak przy ustalaniu potrzeb, ale także przy mobilizacji wszelkich środków niezbędnych do realizacji wymienionych prac — odgrywać będą ogromną rolę zorganizowane w Obozie siły Narodu Polskiego.

EMIGRACJA I KOLONIE

Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji,

— nikłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystraczalności wymaganej dla obronności, oraz

— zdrowe ambicje wielkiego Narodu — **stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.**

O. Z. N. uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla Państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej jako organizacji pracującej na rzecz tej wielkiej idei — własnych kolonii dla Polski.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE — ŻYDZI

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi Deklaracji są wyraźne. Polityka Obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach Państwa Polskiego.

Odrębności kulturalne, jako wynik zróżniczkowania naszego terytorium i ludności, będące naturalnym czynnikiem w szlachetnym współzawodnictwie pogłębiania kultury, doznają poparcia w granicach interesów Rzeczypospolitej. Jednak postulaty i działania godzące w interesy Państwa, nie mogą liczyć na tolerancję.

W stosunku do mniejszości żydowskiej Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową, stoi ona na **przeszkodzie normalnej ewolucji mas Narodu Polskiego.** Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjazne między ludnością polską, a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terorystycznej w stosunku do Żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności Narodu. Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji Żydów z Polski. Plan ten musi uwzględniać interesy Państwa i być całkowicie realny.

Asymilacja Żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

CEL JEST WIELKI

Rozpoczynamy dziś w nowej więzi organizacyjnej dalszą pracę około zjednoczenia Narodu w naszym Obozie. Czeka nas praca żmudna i odpowiedzialna. Nie zrażajmy się trudnościami, które spotkamy na naszej drodze. Cel jest wielki; — nie zabraknie nam zapału i wytrwałości w pracy dla jego osiągnięcia.

Zdobądźmy się na akt silnej, dobrowolnej dyscypliny, chociażby to wymagało nie raz wyrzeczenia się własnych, osobistych dążeń i zamierzeń. Natchnijmy Naród duchem tej dyscypliny. Na czele Państwa stoi Prezydent Ignacy Mościcki — długoletni współpracownik Józefa Piłsudskiego. Oddajmy Mu rzetelnie gotowość obywatelską i posłuch, na których będzie mógł oprzeć się niezachwianie w sprawach rządzenia Polską. Na czele Armii stoi wyznaczony przez Marszałka Piłsudskiego Jego następca, Marszałek Śmigły - Rydz, — podejmujemy karnie i z zapałem, w myśl Jego wskazań, współpracę w organizacji obrony Rzeczypospolitej.

Życzę wszystkim zebranym owocnej pracy.

Zjazd prezydiów rad okręgowych
Obozu Zjednoczenia Narodowego

Dnia 21 bm., w pierwszą rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Adama Koca, odbył się w Warszawie zjazd prezydiów rad okręgowych O. Z. N.

Przed wartownią Belwederu rozpoczęła się zbiórka przybyłych do Warszawy przewodniczących Okręgów O. Z. N., ich zastępców i sekretarzy. Przed Belweder przybyli Szef Sztabu Obozu, płk. **Wenda**, b. przewodniczący Organizacji Wiejskiej, senator gen. **Galica**, kierownik Służby Młodych mjr. **Galinat** i in. Wkrótce przybył Szef O. Z. N. gen. **St. Skwarczyński**, powitany przez senatora gen.**Galicę** i płk. **Wendę.**

Sformował się pochód do Belwederu. U stopni pałacu Szef O. Z. N., gen. **St. Skwarczyński** i Szef Sztabu płk. **Wenda** złożyli wieniec ze wstęgami o barwach narodowych i orderu „Virtuti Militari" z napisem: „Wielkiemu Marszałkowi, Wskrzesicielowi Polski — Obóz Zjednoczenia Narodowego". Po złożeniu wieńca minutą ciszy uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Polski.

Z kolei obecni udali się do Garnizonowego Kasyna Oficerskiego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. **Skwarczyński** zagaił obrady i powołał do prezydium gen. sen. **Galicę**, prezydenta m. st. Warszawy **Starzyńskiego,** przewodniczącego okręgu śląskiego, sen. dr. Alojzego **Pawelca,** przewodniczącego okręgu poznańskiego, pos. dr. Józefa **Surzyńskiego,** przewodniczącego okręgu pomorskiego, mec. Kazimierza **Tomaszewskiego,** prezesa Klubu Parlamentarnego i przewodniczącego okręgu Warszawa-Miasto, sen. Stefana **Dąbkowskiego,** przewodniczącego okręgu lwowskiego, prof. dr. Ludwika **Kolankowskiego,** przewodniczącego okręgu wołyńskiego, dyr. Kazimierza **Lewickiego** i przewodniczącego okręgu wileńskiego, dyr. Władysława **Barańskiego.**

Po powołaniu prezydium gen. St. Skwarczyński wygłosił przemówienie, które podajemy na wstępie.

Zjazd wysłał na ręce Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depeszę treści następującej:

„Zjazd Prezydiów Okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego — Obozu, którego najwyższym celem jest wytężona i ofiarna praca dla budowy potężnej Polski, wskrzeszonej i wydźwigniętej na mocarstwowe stanowisko bohaterskim trudem życia Wielkiego Marszałka, śle Ci, Dostojna Pani, wyrazy głębokiej czci".

Po odprawie przewodniczący okręgów udali się na Zamek celem złożenia hołdu P. Prezydentowi Rzplitej, i wobec nieobecności P. Prezydenta wpisali się do księgi posłuchań.

Następnie delegacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, który delegację przyjął na dłuższym, blisko godzinnym posłuchaniu, żywo interesując się pracami Obozu i rozmawiając z poszczególnymi przewodniczącymi okręgów.

Podczas popołudniowych obrad szef Sztabu O. Z. N. płk Wenda wygłosił referat programowy. Po przemówieniach szefa biura studiów i planowania oraz kierowników oddziałów Sztabu potoczyła się dyskusja na tematy organizacyjne. Na tym obrady zostały zakończone.

Zasady Organizacji O. Z. N.

Dnia 19 bm. Polskie Radio nadało na wszystkie rozgłośnie wywiad, przeprowadzony przez kierownika oddziału propagandy **mgr. T. Żenczykowskiego** u Szefa Sztabu O. Z. N. **płk. dypl. Z. Wendy.** Tą drogą płk Wenda poinformował społeczeństwo o formach organizacyjnych Obozu. Opracowane one zostały — jak poinformował płk Wenda — przez Szefa O. Z. N., który skorzystał z materiałów doświadczalnych, uzyskanych z dotychczasowej budowy organizacyjnej.

Następnie płk Z. Wenda omówił obszernie nowe zasady organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego, które obszernie omawiamy.

„Nie wątpię — zakończył płk Wenda — że struktura organizacyjna Obozu da możność budowania potężnej Polski na płaszczyźnie deklaracji ideowej Obozu wszystkim tym, którzy pragną zużytkowania ofiarnego i pełnego zapału wysiłku, poddanego zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli".

*

Główną myślą przewodnią organizacji O. Z. N. było stworzenie trwałych form organizacyjnych zapewniających **sprężystość działania** Obozu przez ześrodkowanie całokształtu władzy **rozkazodawczej** przy równoczesnym zapewnieniu jej współdziałania **czynnika społecznego** jako czynnika doradczego i opiniodawczego. Ponadto nowa organizacja wprowadza i wyraźnie ogranicza trzy podstawowe elementy pracy, jakimi są: **planowanie, wykonanie i kontrola.**

Władzami rozkazodawczymi będzie nadal Szef Obozu jako najwyższa władza całego Obozu oraz przewodniczący okręgów i obwodów jako władze lokalne na terenie swej działalności.

W pracy tej zarówno Szef Obozu jak i przewodniczący Okręgów i Obwodów będą mieli zapewnione współdziałanie czynnika społecznego: Szef Obozu — **Rady Naczelnej i jej Prezydium,** przewodniczący Okręgów i Obwodów — **Rad okręgowych i obwodowych.**

Zadaniem **Rady Naczelnej** będzie współdziałanie z Szefem Obozu w ustalaniu zasad organizacyjnych Obozu oraz w zakresie wszelkich innych zagadnień przedstawionych jej przez Szefa Obozu, inicjowanie wytycznych programowych, wnioskowanie o przyjęciu do O. Z. N. organizacji społecznych, udzielanie absolutorium władzom centralnym za działalność finansową i gospodarczą, proponowanie składu Prezydium oraz wybieranie członków Głównej Komisji Weryfikacyjnej i Głównej Komisji Rewizyjnej.

Zadaniem Rad Okręgowych będzie: współdziałanie z przewodniczącym Okręgu w ustalaniu zgodnie z wytycznymi władz naczelnych planu działalności na terenie Okręgu, opiniowanie wszelkich zagadnień przedkładanych im do rozpatrzenia przez przewodniczących oraz wybieranie członków Okręgowych Komisji Weryfikacyjnych, Okręgowych Komisji Rewizyjnych i Okręgowych Sądów Koleżeńskich.

Zadaniem Rad Obwodowych będzie współdziałanie z przewodniczącymi Obwodów w tym samym zakresie co Rady Okręgowe oraz wybór członków Obwodowych Komisji Rewizyjnych i Obwodowych Sądów Koleżeńskich.

W skład Rady Naczelnej wejdą z tytułu funkcji: zastępcy Szefa oraz Szef Sztabu Obozu; Prezydium Koła Parlamentarnego O.Z.N.; Szefowie: Biura Studiów i Planowania, Oddziału Spraw Ruchu Zawodowo-Gospodarczego oraz Oddziału Spraw Młodzieży, Przewodniczący: Okręgów, Głównej Komisji Weryfikacyjnej i Głównej Komisji Rewizyjnej, a nadto członkowie O.Z.N. powołani do Rady przez Szefa Obozu jako czołowi przedstawiciele społeczeństwa oraz działacze Obozu. Tak skompletowana Rada Naczelna wybierze dodatkowo członków w liczbie odpowiadającej połowie członków powołanych do Rady przez Szefa Obozu. Radzie przewodniczy Szef Obozu, a plenarne jej zebrania odbywają się cztery razy do roku.

Podobnie będą wyglądać Rady Okręgowe i Obwodowe z tym, że w miejsce Szefa Sztabu Obozu wchodzić będą Sekretarze Okręgów lub Obwodów, w miejsce Prezydium Koła Parlamentarnego — wszyscy senatorowie i posłowie danego Okręgu lub Obwodu, przy czym do Rad Okręgowych wejdą wszyscy przewodniczący Obwodów, a do Rad Obwodowych—przewodniczący Oddziałów. Ponadto do Rad tych wejdą przewodniczący okręgowych względnie obwodowych Sądów Koleżeńskich. Udział czołowych przedstawicieli społeczeństwa nastąpi na tych samych zasadach co w Radzie Naczelnej, t. j. częściowo w drodze powołania na okres jednego roku przez Szefa Obozu, częściowo w drodze dodatkowego wyboru. Członków powoływanych do Rad Okręgowych powołuje Szef Obozu, Rad Obwodowych — przewodniczący Okręgu.

Komórki planowania istnieć będą na szczeblu władz naczelnych i władz okręgowych. Będą to: Biuro Studiów i Planowania przy Szefie Obozu oraz Biura Studiów przy przewodniczących Okręgów. Na niższych szczeblach organizacyjnych istnienie takich komórek jest zbędne. Komórki te będą miały za zadanie wykonywanie prac czysto pomysłowych związanych z akcją O. Z. N. w myśl zleceń Szefa Obozu, względnie przewodniczących Okręgów. Wpływu na realizowanie przepracowanych zadań komórki te wywierać nie będą.

Władza wykonawcza zostaje całkowicie ześrodkowana w rękach Szefa Obozu względnie przewodniczących Okręgów i Obwodów. Organami wykonawczymi będą na szczeblu władzy naczelnej — Szef Sztabu O. Z. N., na szczeblach Okręgów i Obwodów sekretariaty okręgowe i obwodowe.

Władze kontrolne są podzielone. Dla wykonywania kontroli finansowej i gospodarczej zostają powołane Komisje Rewizyjne: Główna, okręgowe i obwodowe.

Ze względu na wysokie wymagania stawiane pod względem poziomu moralnego i nienagannej przeszłości kandydatom na członków Obozu oraz ze względu na dążenie do bezustannego czuwania nad przestrzeganiem zasad etycznych ofiarności i **bezinteresowności** postępowania członków O. Z. N., zostaną powołane specjalne **komisje weryfikacyjne,** których zadaniem będzie stałe czuwanie nad kwalifikacjami kandydatów i postępowaniem członków i orzekanie o przyjmowaniu, zawieszaniu oraz skreślaniu z listy członków Obozu. Komisje te będą istniały tylko na szczeblach Okręgów i władz naczelnych.

Dla załatwiania spraw honorowych będą istniały **dwustopniowe sądy koleżeńskie:** okręgowe i obwodowe.

Teren Okręgów będzie się pokrywał w zasadzie z terenem województwa, **Obwodu**—z terenem powiatu, **Oddziału**—z gminą. Najniższą komórką będzie **koło.**

Na wszystkich szczeblach organizacyjnych dla wykonywania pewnych prac i zadań będą tworzone odpowiednie **zespoły.** Tworzenie zespołów będzie zależne od warunków społecznych, gospodarczych, zawodowych i organizacyjnych miejscowych. Ze względu na szczególną wagę jaką Obóz przywiązuje do **spraw młodzieżowych i spraw gospodarczo-zawodowych,** zespoły pracujące w tych dziedzinach uległy pewnemu wyodrębnieniu. Jest to niejako podkreślenie, że takie zespoły muszą być utworzone na wszystkich szczeblach i we wszystkich Obwodach.

Podkreślić należy, że służba na wszystkich stanowiskach O. Z. N. jest **pracą obywatelską,** że wszyscy członkowie Obozu obowiązani są do czynnej i ofiarnej pracy dla realizacji wielkiej idei Obozu.

Wszystkie władze Obozu powoływane są spośród jego członków, a więc każdy, kto wykaże się energią oraz ideowym zapałem w pracy ma możność zajmowania coraz to wyższych stanowisk, na które powoływać go będą odpowiednie władze Obozu.

Szefowi sztabu podlega sztab, składający się z 7 oddziałów: **organizacyjno-personalnego, polityczno-społecznego, administracyjno-budżetowego, prac specjalnych, propagandy, spraw młodzieży, oraz spraw ruchu zawodowo-gospodarczego.**

Sekretariaty Okręgów składać się będą z 5 referatów: czterech noszących nazwy 4 oddziałów Sztabu O. Z. N. i referatu propagandy. Oddziały Okręgowe dla spraw młodzieży i ruchu gospodarczo-zawodowego podlegać będą wprost przewodniczącemu Okręgu.

Sekretariaty Obwodów nie będą się dzieliły na referaty, tylko na zespoły pracy. Obwodowe oddziały młodzieżowe i ruchu zawodowo-gospodarczego podlegać będą wprost przewodniczącym obwodów.

Płk. Dąbkowski przewodniczącym
Koła Parlamentarnego O. Z. N.

Dnia 18 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na porządku obrad posiedzenia, wobec ustąpienia dotychczasowego prezesa Koła płk. Świdzińskiego, była sprawa wyboru nowego przewodniczącego Koła.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Koła pos. Tomaszkiewicz, który zakomunikował zebranym o ustąpieniu z prezesury Koła płk. Świdzińskiego, po czym przyjęto następującą uchwałę:

„Zebrani w dniu 18 lutego 1938 r. członkowie Koła Parlamentarnego O. Z. N. przyjmują z przykrością do wiadomości rezygnację pos. Świdzińskiego z prezesury Koła Parlamentarnego O. Z. N. jako też jego odmowę cofnięcia rezygnacji i proszą go o przyjęcie wyrazów szczerego podziękowania za pracę położoną i za ustosunkowanie się do wszystkich członków Koła oraz zapewniają go o swym niezmiennym wysokim szacunku i pełnym zaufaniu".

W popołudniowym posiedzeniu plenarnym Koła wziął udział Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący zebrania zakomunikował o wysunięciu na prezesa Koła kandydatury płk. Dabkowskiego. W zarządzonym głosowaniu płk. Dąbkowski został wybrany na prezesa Koła. Po dokonanym wyborze posiedzenie zamknięto.

Serdeczne podziękowania za ofiarną pracę

Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński wystosował do gen. Galicy następujące pismo:

Mam zaszczyt złożyć niniejszym w imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego serdeczne podziękowanie Panu Generałowi za ofiarną i pełną poświęcenia pracę na rzecz Obozu na jego najważniejszym i najtrudniejszym odcinku, jakim jest wieś polska.

Kierunek i metoda pracy, stworzona przez Pana Generała służyć mi będzie za podstawę dalszej działalności, a rezultaty pracy, osiągnięte przez Pana Generała będą trwałym dorobkiem Obozu Zjednoczenia Nrodowego i wsi polskiej.

W związku z zespoleniem Organizacji Wiejskiej O. Z. N. z Miejską. gen. Andrzej Galica wystosował do członków Organizacji Wiejskiej O. Z. N. następujące pismo:

Wszystkim moim współpracownikom i członkom Organizacji Wiejskiej O. Z. N. za dotychczasową pracę jak najserdeczniej dziękuję i proszę ich, by przy nowej strukturze naszego Obozu na wyznaczonych im stanowiskach nadal pracowali jak najintensywniej dla podniesienia wsi i zjednoczenia naszego narodu.

Min. Beck jedzie do Rzymu

Na zaproszenie rządu włoskiego, minister spraw zagranicznych Józef Beck w początkach marca wyjedzie do Rzymu z urzędowymi odwiedzinami.

Min. Poniatowski w Uniwersytecie Ludowym w Grzędzie

Podczas bytności swej na terenie Małopolski Wschodniej i we Lwowie na obradach Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej, minister Poniatowski odwiedził Uniwersytet Ludowy w Grzędzie w pow. lwowskim. Min. Poniatowski spędził wśród słuchaczy dłuższy czas, dowiadując się szczegółowo o prace uniwersytetu.

Przyjęcia na Zamku

W ubiegłym tygodniu Pan Prezydent Rzplitej przyjął na posłuchaniu m. in. pos. Hylę i prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi St. Gierata, którzy informowali Go o pracy Związku.

Wyżywienie kraju w rękach ministerstwa rolnictwa

Uchwały Rady Ministrów

W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone w głównej mierze unormowaniu zagadnień wyżywienia kraju w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzplitej.

Rada Ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej **o poruczeniu spraw wyżywieniowych ministrowi rolnictwa i reform rolnych oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze.** Minister rolnictwa będzie miał odtąd w swym ręku wszystkie sprawy, dotyczące aprowizacji (wyżywienia). Ześrodkowanie tych spraw w jednym ministerstwie ma na celu **zapewnienie sprawnego działania i rozwinięcia aparatu aprowizacyjnego oraz przystosowanie go do potrzeb obrony Państwa.**

Sprawami aprowizacyjnymi w rozumieniu dekretu, są sprawy, związane z zapewnieniem zaopatrzenia naszych Sił Zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszedniego użytku z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej Państwa. Przedmiotami powszedniego użytku są artykuły, służące do zaspakajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a **mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.**

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28. 10. 1933 o uposażeniu Wojska i Marynarki Wojennej.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o obowiązkach i prawach, wynikających z odbywania i ukończenia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej!

Z kolei Rada Ministrów uchwaliła zarządzenia o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu. Zarządzenia te są uzasadnione potrzebami przeprowadzenia nowych wyborów do samorządu wojewódzkiego obu województw ze względu na mającą nastąpić z dniem 1 kwietnia 1938 zmianę ich granic.

Nikczemne warcholstwo

W artykule p. t. „C. O. P.", zamieszczonym w dniu 30 stycznia b. r. w endeckim piśmie „Dzienniku Wileńskim" została w sposób nikczemny znieważona pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Autor tego artykułu niejaki dr. St. Cywiński w formie najbardziej nikczemnej, bo zamaskowanej i podstępnej, użył słów, które obrażają najświętsze uczucia Polaków, mających dla Marszałka Piłsudskiego najgłębszą cześć. Obraza ta najmocniej odczuta została przez żołnierzy Marszałka, oficerów pułków wileńskich, którzy też czynnie znieważyli osoby kierujące redakcją tego pisma.

Społeczeństwo Wilna i całej Polski w licznych uchwałach wyraża swoje oburzenie wobec tej bezprzykładnie nikczemnej napaści na cześć Józefa Piłsudskiego i domaga się surowej kary na jej sprawców. Sprawą „Dziennika Wileńskiego" zajęły się odpowiednie władze państwowe, zawieszając wydawnictwo pisma i aresztując Cywińskiego, autora artykułu razem z wydawcą pisma, oraz zawieszając w całym woj. wileńskim działalność Stronnictwa Narodowego. Władze prokuratorskie wniosły przeciwko sprawcom znieważenia oskarżenie do Sądu.

Musimy jak najsilniej napiętnować nowy wyskok warcholstwa oraz podłe i nikczemne metody, jakich używają endecy.

Smutnym świadectwem rozwydrzenia endeckiej młodzieży jest fakt, że urządziła jeszcze demonstrację w obronie dr Cywińskiego. Demokratyczne czynniki wileńskie zajęły wobec tych wystąpień zdecydowaną postawę, a władze poskromiły paniczyków, osadzając trzech przewódców w Berezie.

Zmiana granic gromad a wybory radnych gromadzkich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż wybory uzupełniające radnych gromadzkich należy przeprowadzić wówczas, gdy w związku ze zmianą granic gromady ubyło 30 procent radnych gromadzkich.

Ministerstwo wyjaśniło ponadto, że gdy z gromady wyłączono część terenu, wybory uzupełniające powinny być przeprowadzone przez całą gromadę (t.j. według zasad, obowiązujących w gromadach nie podzielonych na okręgi wyborcze) i to bez względu na to, czy przy wyborach głównych gromada była dzielona na okręgi, czy też podziału na okręgi nie było. Również przez całą gromadę przeprowadza się wybory uzupełniające, gdy do terenu gromady włączono nowy teren, a przy wyborach głównych gromada nie była podzielona na okręgi. Jeżeli natomiast do terenu gromady włączono nowy teren, a przy wyborach głównych gromada była podzielona na okręgi, wówczas wybory uzupełniające przeprowadza się jedynie z terenów przyłączonych do gromady (ewent. dzieląc go na okręgi jedno, dwu,- lub trzymandatowe).

Nowowybrani radni gromadzcy sprawują mandaty jedynie do czasu upływu bieżącej kadencji rady gromadzkiej.

Mianowanie przewodniczących Okręgów O.Z.N.

W związku z nową budową organizacyjną Obozu, zespalającą organizację miejską i wiejską — Szef O. Z. N. dokonał następujących nominacyj w poszczególnych okręgach:

OKRĘG ŁÓDZKI

Przewodniczący: Mikołaj Godlewski, prezydent miasta, **wiceprzewodn.:** Karol Algajer, robotnik, senator, inż. Bronisław Michelis, działacz społeczny, Jan Piotrowski, rolnik, **sekretarz** — inż. Aleksander Koźmiński, pracownik umysłowy.

OKRĘG KIELECKI

Przewodniczący: Wacław Długosz, rolnik, poseł na Sejm, **wiceprzewodn.:** Józef Kaczkowski, prezydent m. Sosnowca, poseł na Sejm, Andrzej Zubrzycki, nauczyciel, poseł na Sejm.

OKRĘG LUBELSKI

Przewodniczący: Felician Lechnicki, rolnik, senator, działacz rolniczy, **wiceprzewodn.:** Ludwik Grabowski, nauczyciel, działacz samorz. i społeczny, Wincenty Kociuba, rolnik, poseł na Sejm, dr. Witold Krzyżanowski, prof. Uniw. Lub., działacz samorz., **sekretarz** — Józef Mazurkiewicz, adwokat, działacz społeczny.

OKRĘG STANISŁAWOWSKI

Przewodniczący: Michał Świętnicki, prac. umysłowy, działacz społeczny, **wiceprzewodn.:** inż. Jan Łysak, rolnik, działacz społeczny, dr Stanisław Tomaszek, lekarz, **sekretarz** — inż. Aleksander Schoenowitz, pracownik na polu rolniczym.

OKRĘG WOŁYŃSKI

Przewodniczący: Kazimierz Lewicki, dyrektor Państw. Banku Rolnego w Łucku; **wiceprzewodn.:** Tadeusz Dworakowski, ziemianin, senator, Łuck, Marian Kalasiewicz, dyr. PZUW w Łucku, Dezydery Smoczkiewicz, osadnik, poseł na Sejm, zam. w Łucku; **sekretarz:** inż. Stanisław Chmieliński, Łuck.

OKRĘG NOWOGRÓDZKI

Przewodniczący: Stefan Pawluć, adwokat w Nowogródku; **wiceprzewodn.:** inż. Jan Trzeciak, rolnik, działacz społ. z pow. szczuczyńskiego, Józef Zadurski, burmistrz miasta, poseł na Sejm, zam. w Lidzie; **sekretarz:** Andrzej Kostrowicki, rolnik, dział. społeczny w Nowogródku.

OKRĘG WARSZAWSKI

Przewodniczący: Michał Róg, publicysta, senator, zam. w Warszawie, **wiceprzewodn.:** Eugeniusz Jurkowski, działacz robotn., poseł na Sejm, dr Ignacy Radlicki, prawnik, dział. społ. w Warszawie.

OKRĘG BIAŁOSTOCKI

Przewodniczący: Konstanty Terlikowski, senator, Grodno; **wiceprzewodn.:** dr Czesław Karwowski, lekarz, działacz robotn. w Grodnie, Michał Łazarski, rolnik, poseł na Sejm, Sztabin pow. Augustów, Władysław Olszyński, działacz w Białymstoku.

OKRĘG KRAKOWSKI

Przewodniczący: Franciszek Lipiński, senator, **wiceprzewodniczący:** dr Rudolf Radzyński, wiceprez. miasta, działacz społeczny, inż. Ludwik Rączkowski, dziennikarz, działacz społeczny, Witold Rutkowski, prac. umysłowy, działacz robotniczy, prof. Wincenty Styrylski, działacz społeczny i młodzieżowy, **sekretarz:** inż. Kazimierz Krzyżak, prac. umysłowy, działacz społeczny.

OKRĘG LWOWSKI

Przewodniczący: dr Ludwik Kolankowski, prof. U. J. K., **wiceprzewodn.:** dr Stanisław Ostrowski, prez. miasta, poseł na Sejm, Tadeusz Szetela, poseł na Sejm, dr Bronisław Wojciechowski, poseł na Sejm.

OKRĘG ŚLĄSKI

Przewodniczący: dr Alojzy Pawelec, lekarz, senator, **wiceprzewodn.:** ks. Emanuel Grimm, proboszcz, Michał Grajek, działacz robotniczy, senator, Rudolf Kornke, działacz społ., senator, Karol Palarczyk, rolnik, poseł na Sejm Śl., **sekretarz:** Jan Kandora, nauczyciel, działacz społ.

OKRĘG TARNOPOLSKI

Przewodniczący: Witold Zyborski, rolnik, poseł na Sejm, **wiceprzewodn.:** Stanisław Widacki, prezydent miasta, poseł na Sejm, działacz społeczny, Wiktor Wróbel, rolnik, działacz samorządowy.

OKRĘG POZNAŃSKI

Przewodniczący: dr Leon Surzyński, lekarz poseł na Sejm, **wiceprzewodn.:** Wojciech Grześkowiak, działacz robotniczy, Teodor Kozubski, rolnik, poseł na Sejm, Erwin Więckowski płk w s. s.

OKRĘG POMORSKI

Przewodniczący: Kazimierz Tomaszewski, adwokat w Toruniu; **wiceprzewodn.:** Jan Hejza, działacz robotniczy w Gdyni, Tadeusz Marchlewski, kupiec, poseł na Sejm, Gdynia, Serożyński Augustyn, rolnik, senator pow. Lubawa.

OKRĘG POLESKI

Przewodniczący: Henryk Trębicki, dyr. K. K. O., działacz roln., Brześć n.B.; **wiceprzewodn.:** Ignacy Cygański, dyr. Izby Roln. w Brześciu n.B., Bronisław Politowski, działacz samorz. w Brześciu n.B.; **sekretarz:** Stefan Sheybal, pracownik umysłowy w Brześciu n.B.

OKRĘG WILEŃSKI

Przewodniczący: Władysław Barański, prac. samorz., działacz społ. w Wilnie; **wiceprzewodn.:** Tadeusz Miśkiewicz, prac. umysł. w Wilnie, Teodor Nagurski, wiceprez. miasta, działacz społ. w Wilnie; **sekretarz:** Zachariasz Mężyński, naucz. gimn. w Wilnie

OKRĘG WARSZAWSKI - MIASTO

Przewodniczący: Stefan Dąbkowski, senator, Warszawa; **wiceprzewodn.:** Helena Sujkowska, działaczka społeczna, Warszawa, Zenon Hartman, prac. samorz., Warszawa, dr Józef Jakowski lekarz, Warszawa, Aleksander Rutkowski, prac. umysłowy, Warszawa; **sekretarz:** Antoni Podfilipski, prac. umysłowy, Warszawa.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG WARSZAWSKI.

W dniu 20 lutego r. b. w gm. Kąty pow. **grójeckiego** obyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego zgromadzenie członków i sympatyków O. Z. N., liczące z górą 250 osób. Na zaproszenie przewodniczącego miejscowego Oddziału O.Z.N. **Borkowskiego** wygłosił przemówienie programowo - ideowe b. poseł Antoni **Langer**, a w sprawach organizacyjnych przewodniczący Obwodu St. **Gutowski**. Wśród ogólnego zapału i jednomyślności zebrani w rocznicę ogłoszenia Deklaracji o jednoczeniu sił Narodu polskiego wznieśli okrzyki na cześć Wodza Armii i Narodu. Marszałka Śmigłego - Rydza i szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

OKRĘG KIELECKI.

W **Miechowie** odbył się obwodowy Zjazd informacyjno - organizacyjny OZN Org. Wiejskiej, na który przybyło około 350 przedstawicieli poszczególnych gmin, wchodzących w skład powiatu.

Po otwarciu zjazdu i omówieniu potrzeb gospodarczych wsi powiatu miechowskiego przez tymczasowego przewodniczącego Obwodu pos. W. **Gorczycę**, pos. Wacław **Długosz**, przewodniczący Okręgu kieleckiego OZN, wygłosił referat ideowo - programowy, oraz prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych pos. P. **Sobczyk** omówił rolę chłopa w życiu gospodarczym państwa.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której domagają się: oddania szkolnictwa zawodowego rolniczego w ręce jednolitego kierownictwa; wydzielenia z majątku Niedźwiedź ośrodka pod przyszłą szkołę rolniczą; w celu zapobieżenia dalszemu rozdrabnianiu ziemi należy wprowadzić ograniczenie podzielności gospodarstw rolnych, przyznać kredyty na spłaty rodzinne, ułatwić odpływ ludności do przemysłu i wprowadzić tanie hipoteki; dalszego planowego prowadzenia parcelacji państwowej; obniżenia kosztów kredytu zorganizowanego; przedłużenia karencji długów rolniczych; skreślenia 50 proc. zadłużenia w bankach państwowych; bezprocentowego kredytu dla drobnego handlu i rzemiosła; przeprowadzenia projektowanej budowy kolei Zawiercie—Sandomierz przez Miechów, jako naturalny ośrodek obszaru rolniczego między dwoma okręgami przemysłowymi; w celu ułatwienia rozbudowy dróg bitych w powiecie miechowskim zebrani domagają się przyznania daleko idących ulg ze strony Polskich Kolei Państwowych przy przewozie twardego kamienia, którego powiat wcale nie posiada.

W czasie dyskusji nad wygłoszonymi referatami usiłowała zakłócić spokój bojówka endecka, przybyła ze Słomnik. Zdecydowana jednak i kategoryczna postawa zebranych zmusiła bojówkarzy do opuszczenia sali obrad.

OKRĘG ŚLĄSKI

Dzień 29 czerwca 1937 r. stał się punktem zwrotnym w rozwoju życia politycznego na Śląsku. Zjazd organizacyjny Okręgu śląskiego OZN, który zgromadził ponad 1000 osób, świadczył wymownie o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa śląskiego Obozem Zjednoczenia Narodowego. Powołane na zjeździe tym władze Okręgu wystąpiły z własnym programem, opartym na deklaracji lutowej, lecz okreslającym wyraźniej tezy deklaracji, dostosowując je do potrzeb terenowych. Również struktura organizacyjna Okręgu śląskiego była odmienna, bo zachowano tu jednolitość organizacyjną, bez podziału na Organizację Wiejską i Miejską.

Od zjazdu okręgowego rozwój organizacji postępował w szybkim tempie. Po kilku miesiącach prac organizacyjnych Śląsk może się poszczycić dorobkiem imponującym.

Zorganizowano dotychczas 9 Obwodów i 295 Oddziałów, w których zrzeszyło się ponad 30.000 członków. Dziś OZN jest najsilniejszą organizacją polityczną na Śląsku.

Około 40 proc. obecnego stanu liczebnego O. Z. N. na Śląsku to ludzie należący poprzednio do innych ugrupowań politycznych. Napływ nowych członków do Obozu na Śląsku wyraża się cyfrą ponad 2.000 osób miesięcznie.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Po odprawie w Warszawie w rocznicę ogłoszenia Deklaracji rozpoczęło swą działalność nowomianowane prezydium Okręgu poznańskiego O. Z. N. z dr L. **Surzyńskim** na czele.

Dotychczasowy rozwój O. Z. N. w Wielkopolsce wyraża się przede wszystkim w dużych osiągnięciach na wsi. Obowiązki dotychczasowego przewodniczącego Organizacji Wiejskiej O.Z.N. sprawował **Teodor Kozubski**, rolnik i poseł na Sejm R. P.

W okresie 5-miesięcznej działalności, od czasu zjazdu poznańskiego z udziałem generała GALICY zorganizowane zostały w komplecie sprawnie działające kilkunastoosobowe prezydia, w kościańskim, średzkim, jarocińskim, chodzieskim, gostyńskim, obornickim, czarnkowskim, poznańskim, wolsztyńskim, inowrocławskim, kępińskim, wągrowieckim, gnieźnieńskim, mogileńskim, leszczyńskim, szubińskim i żnińskim Obwodzie.

Przy wyborze ludzi na stanowiska kierownicze zwracano szczególnie uwagę na wartości moralne i społeczne przyszłych działaczy O. Z. N.

Do pracy przy Okręgu Org. Wiejskiej w Poznaniu powołana została specjalna sekcja opracowująca tezy programowe dla Wielkopolski.

Organem studiów były zebrania dyskusyjne, na których w szerszym gronie fachowców omawiano zagadnienia gospodarcze tyczące się specjalnie Wielkopolski.

Sprawy organizacyjne omówiły dwa zjazdy: działaczy wiejskich i przewodniczących Obwodów Org. Wiejskiej. Dalsza praca Obozu na wsi zyska nowe podstawy w działaniu wspólnym z organizacją miejską.

OKRĘG POMORSKI.

W **Golubiu** obyło się zebranie dyskusyjne Oddziału OZN, przy udziale około 150 osób. Na zebranie przybyli przedstawiciele prezydium Okręgu toruńskiego OZN dr. **Betlejewski** i **Melerski**.

Referat wygłosił dr Betlejewski, podkreślając konieczność harmonijnego współdziałania kościoła, rodziny i szkoły, jako współczynników w wychowaniu młodzieży. Myśl przewodnia referatu, „aby na granitowym fundamencie etyki katolickiej wznieść wielki gmach nowej Polski, silnej duchowo i zdolnej do szerokiego rozwoju dziejowego", spotkała się z gorącym przyjęciem słuchaczy. Z kolei zabrał głos Melerski, zaznajamiając uczestników zebrania z zagadnieniami gospodarczymi OZN.

Należy podkreślić, że w zebraniu tym wzięło udział szereg działaczy Str. Narodowego i Str. Pracy.

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w gminie **Chełmży - wieś**, na które przybyli przewodniczący Obwodu **E. Mysłakowski** i sekretarz okręgowy **K. Zakrzewski**. Referat o sytuacji politycznej Polski oraz o celach i zadaniach Obozu wygłosił Zakrzewski, po czym przemawiał Mysłakowski, podkreślając konieczność konsolidacji w tak ciężkich chwilach politycznych i gospodarczych. W dłuższej dyskusji, która się następnie rozwinęła poruszano cały szereg spraw zarówno politycznych jak i gospodarczych i stwierdzono jednogłośnie konieczność założenia jednej silnej organizacji, któraby skupiała całą siłę i energię Narodu. Po czym wybrano przewodniczącego na gminę Chełmża-wieś Stanisława **Obiegałkę** i zarząd.

Zebranie w Chełmży było ostatnim z cyklu zebrań organizacyjnych w Obwodzie toruńskim. Obecnie Obwód toruński dzięki niestrudzonej pracy i energii prezesa Mysłakowskiego jest całkowicie zorganizowany; w każdej gminie jest zorganizowany Oddział, a prawie, że i w każdej gromadzie istnieją zespoły O. Z. N.

Obecnie Obwód wkracza w okres realnej pracy, przede wszystkim na polu gospodarczym i społecznym. Godnym jest podkreślenia fakt, że na wszystkich zebraniach w gminach tymczasowi przewodniczący wybrani przez Radę obwodową stawiali z reguły swoją kandydaturę do dyspozycji zebranych i dosłownie we wszystkich wypadkach byli zawsze jednogłośnie obierani i proszeni o przewodnictwo w gminie. Dowodzi to, że Rada obwodowa, która ich na te stanowiska wysunęła, jest żywym odbiciem zapatrywań głębokiego terenu.

Przewodniczącymi Oddziałów gminnych zostali: na gm. Smolno — Józef **Petlik**, Turzno — Józef **Jordan**, Lubicz — Bol. **Borowski**, Chełmża — St. **Obiegałko**, Lubianka — J. **Kamiński**, Rzęczkowo — Józef **Raciniewski**, Lulkowo — St. **Michalski**, Popioły — Inż. **Hubicki**, Podgórz — Marceli **Łęgowski**, Zelno — Ig. **Grąbkowski**.

OKRĘG NOWOGRODZKI.

Wdniu 12 bm. odbył się w **Wawiórce** zjazd oddziału O. Z. N. Zjazd w obecności przeszło 200 osób otworzył przewodniczący Oddziału O. Z. N. Stanisław **Waszkiewicz**.

Z ramienia Obwodu na zjeździe byli obecni Franciszek **Żyliński**, inż. Bronisław **Henszel**, inż. Werner **Amberg**. Przedstawili oni zebranym cel zadania i dotychczasową działalność O. Z. N. na terenie pow. lidzkiego.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się dyskusja, w wyniku której Zjazd Oddziału O. Z. N. postanowił zwrócić się do Rady Obwodu w Lidzie, aby spowodowała:

obniżenie kosztów i przyśpieszenie wykonania robót związanych z komasacją i melioracją;

energiczna interwencję rządowa celem utrzymania cen produktów rolnych na poziomie opłacalności;

udostępnienie ogółowi rolniczemu kredytów na spłaty rodzinne;

zapewnienie ogółowi drobnych rolników pomocy instruktorskiej, kierowanej przez organy samorządu terytorialnego;

obniżenie cen nawozów sztucznych;

zreformowanie szkolnictwa powszechnego w kierunku dostosowania go do istotnych potrzeb i możliwości wsi kresowej;

zwiększenie ilości szkół i kursów zawodowych celem przygotowania młodzieży wiejskiej do handlu, rzemiosła itp.;

przyspieszenie tempa prac nad unarodowieniem handlu w szczególności artykułami rolniczymi.

Na zakończenie zebrania zostały ogłoszone nominacje na przewodniczących zespołów Oddziału OZN. w Wawiórce. Przewodniczącymi zostali:

W gromadzie Brzozówka — **Wilczewski** Józef, Dylewo — **Makarczyk Józef**, Katowicze — **Wojsiat** Stefan, Krasnowce — **Wasora** Bolesław, Markucie — **Szmigiero** Kazimierz, Mejry — **Czyżyk** Antoni, Myto — **Szyłkowski** Jan, Nowosiołki — **Leszczyński** Zachariasz, Piaskowce — **Czerniak** Jan, Papiernia — **Gielwiej** Józef, Radziwiłowce — **Surkont** Antoni, Rulewicze — **Wojtukiewicz** Tomasz, Szmilginie — **Lisowski** Julian, Siewruki — **Raczko** Julian, Serafiny— **Gielwiej** Ignacy, Wawiórka — **Wołos** Władysław Zieniewicze — **Rulko** Józef.

W końcu ub. tygodnia odbyło się na terenie gminy **werenowskiej** pow. **lidzkiego** zebranie przewodniczących Zespołów O. Z. N.

Z ramienia Obwodu w zebraniu wziął udział inż. **Amberg Werner**, który poinformował zebranych o postępie prac O. Z. N. na terenie powiatu.

Następnie odbył się w Lidzie Zjazd Oddziałów O. Z. N. lidzkiego i lipniskiego. Zjazd był bardzo liczny — około 1000 osób.

Albert Strybuć — przewodniczący Oddziału lidzkiego w krótkich słowach otworzył zjazd, witając wszystkich obecnych. Następnie kpt. **Kuzian** Kazimierz — przewodniczący Rady Obwodu Org. Wiejskiej, krótko omówił sprawy gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem handlu na wsi.

O ideologii O. Z. N. oraz kwestiach żydowskiej i młodzieżowej mówił przew. Strybuć.

Inż. **Henszel** — referował sprawy gospodarcze i samorządowe, a inż. **Amberg** — omówił sprawy handlu, przemysłu i rzemiosła na wsi. Z kolei wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

W dyskusji kwestie oświatowe i handlu poruszył **Żyliński**. Na zakończenie **Strybuć** odczytał rezolucję, którą sala przyjęła oklaskami.

Rezolucję tę zamieszczamy poniżej.

Żądamy: upaństwowienia wszystkich fabryk i zakładów związanych z przemysłem wojennym — w programie gospodarczym Polski, przede wszystkim musi być uwzględniona obronność Państwa;

unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła, a przede wszystkim żądamy jak najprędszego wydania ustawy zabraniającej żydom handlu artykułami rolniczymi, a mianowicie zbożem, rogacizną, nierogacizną, maszynami i narzędziami rolniczymi oraz lasem, cementem, wapnem, tudzież artykułami monopolowymi jak sól, artykuły alkoholowe, tytoń, zapałki itd.;

rewizji obywatelstwa wszystkich żydów zamieszkałych w Polsce;

usprawnienia i rozszerzenia działalności samorządu terytorialnego w sprawach gospodarczych i kultury wsi;

udostępnienia kredytu drobnym rolnikom na spłaty długów rodzinnych, by zapobiec dzieleniu się gospodarstw wiejskich;

udostępnienia otrzymania wykształcenia rolniczego dzieciom rolników — dostępu do szkół synom ubogich rolników.

OKRĘG TARNOPOLSKI.

W **Olesku** pow. **złoczowskim**, odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału OZN Org. Wiejskiej. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału, po czym referat ideowo - programowy wygłosił sekretarz Obwodu złoczowskiego OZN. Po dyskusji zebrani postanowili masowo wstąpić w szeregi OZN.

W **Kosowej** w woj. tarnopolskim odbyło się posiedzenie Rady Obwodowej OZN. Obwodu brzeżańskiego, w którym wziął udział woj. referent prasowo-propagandowy OZN w Tarnopolu, **F. Paszkowski**. Po omówieniu spraw organizacyjnych postanowiono zorganizować w Kozowej kurs dla działaczy społecznych z terenu wsi wchodzących w skład Obwodu.

Ś. P. MICHAŁ KLUDZIAK

działacz wiejski, członek prezydium dobromierskiego Oddziału O. Z. N., zmarł we wsi Łapczyny Wola w powiecie włoszczowskim w dniu 2-go lutego 1938 r., przeżywszy lat 70.

Cześć Jego pamięci.

Co się dzieje za granicą

Kanclerz Hitler o współżyciu z Polską

Ubiegły tydzień obfitował w polityce zagranicznej w doniosłe wydarzenia. W niedzielę wygłosił kanclerz Niemiec Hitler w Reichstagu (sejmie niemieckim) długą mowę, w której dokonał przeglądu stosunków wewnętrznych i zagranicznych Niemiec pod rządami narodowo - socjalistycznymi.

Na tym miejscu interesuje nas szczególnie ta część przemówienia, która zawiera określenie stanowiska Niemiec wobec Polski.

Otóż kanclerz stwierdził, iż po pięciu latach trwania umowy polsko - niemieckiej w stosunkach z Polską, z którą Niemcy miały największe bodaj sprzeczności — nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz coraz przyjaźniejsze zbliżenie. Stało się to w pierwszym rzędzie dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu, który odczuł doniosłość niemiecko - polskiego odprężenia. W Gdańsku, najbardziej niebezpiecznym punkcie dla pokoju europejskiego obydwą państwa szanują swe prawa... W ten sposób znikł ten właśnie — stwierdził kanclerz — trujący pierwiastek między Niemcami a Polską, a nastał czas szczerej przyjaźni i współpracy.

Austria na drodze do Anschlussu z Niemcami

Tajemnicę rozmów dwóch kanclerzy Schuschnigga i Hitlera rozjaśniły w zupełności ostatnie wydarzenia w Austrii. Pod naciskiem Hitlera nastąpiła w Austrii niespodziewana zmiana rządu. Do nowego gabinetu weszli austriaccy hitlerowcy i ich sympatycy w liczbie 4-ch. Hitlerowiec Seyss Inquart stanął na czele ministerstwa spraw wewnętrznych, a więc tego ministerstwa, które reguluje życie wewnętrzne państwa. Policja, urzędy, bezpieczeństwo wewnętrzne jemu podlega. Tu też tkwi sedno zwycięstwa austriackich hitlerowców, którzy tak niedawno jeszcze zostali przez kanclerza Schuschnigga rozgromieni. Pisaliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów „Wsi Polskiej".

A dalej: Rząd austriacki ogłosił amnestię dla przestępców politycznych. Wyszli z więzień na wolność moralni i faktyczni mordercy kanclerza Dolfussa, budowniczego nowej Austrii, wybitni przywódcy i działacze austriackiego hitleryzmu, przywódcy powstania socjalistycznego, wreszcie aresztowani przed paru tygodniami hitlerowcy.

Zagwarantowano pewną działalność narodowemu socjalizmowi w całej Austrii, a nawet wejście do „Frontu Ojczyźnianego", tj. obozu rządzącego od paru lat Austrią.

Nie ulega wątpliwości, iż w takich warunkach Austria opanowana zostanie w krótkim czasie przez narodowy socjalizm, czerpiący natchnienie i wskazówki z Berlina. Niezależność państwa jest silne podważona tym więcej, iż rząd austriacki musi się liczyć z Niemcami w polityce wewnętrznej oraz zagranicznej. A że liczyć się musi — to świadczy o tym wyjazd min. Inquarta do Berlina po instrukcje i wskazówki Hitlera. Słynny w poprzednich latach Anschluss, czyli połączenie Austrii z Niemcami dokonuje się w naszych oczach. Jeden jego akt stał się faktem dokonanym i będzie podstawą do aktu drugiego: włączenia zamieszkanej przez Niemców Austrii w roli prowincji w skład Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, co jest przecież celem Hitlera.

Dotychczasowi gwaranci niepodległości Austrii zawiedli

Myliłby się ten, któryby sądził, iż rząd austriacki poszedł na tak daleko idące ustępstwa wobec Niemiec bez oporu. Telefonowano o pomoc do Mussoliniego, Francji i Anglii. Bezskutecznie. Minęły bowiem te czasy, kiedy Mussolini odpowiadał na zakusy Niemiec wobec Austrii wzmacnianiem wojsk włoskich nad rzeką Brennerem. Dziś dwaj dyktatorzy żyją w zgodzie, wiążą ich umowy i pakty. Zapewne Włochy nie życzą sobie zanadto wzmocnienia Niemiec kosztem Austrii, gdyż z tą przyjaźnią jeszcze różnie być może. Tym razem Mussolini pofolgował jednak swemu zaprzyjaźnionemu partnerowi i zapewne znów nie bez rekuzy. Francja i Anglia nie mogły udzielić innej pomocy, jak tylko w formie zachęty do oporu. To nie starczyło, Hitler naglił — Austria uległa.

W obronie niezależności niepodległości państwa demonstrują już chłopi i robotnicy z Austrii dolnej, zapewniając kanclerza Schuschnigga o swej pomocy w tej mierze. Obecny układ sił jest może najgroźniejszy dla Czechosłowacji, na terenie której mieszka 4 mil. Niemców sudeckich. Są oni oczkiem w głowie dzisiejszych Niemiec, dążących do zjednoczenia narodu niemieckiego na południowym wschodzie Europy.

„Wodzem partii i armii jestem ja"

Trudno trzygodzinną mowę Hitlera ująć szczegółowo w krótkim artykuliku. Toteż podajemy jej linie zasadnicze, najważniejsze.

A więc. Wyratowanie z poniżenia politycznego w świecie, odbudowę i rozwój gospodarki narodowej zawdzięczają Niemcy partii hitlerowskiej.

W jej ramach jednoczy się cały naród w pracy dla mocarstwowych Niemiec. Armia jest państwu i narodowemu-sacjalizmowi ślepo posłuszna, z czego państwo i partia są dumne i szczęśliwe. „A wodzem partii i armii jestem ja. Nie ma nikogo w Niemczech, ktoby wątpił, iż ja jestem rzeczywistym wodzem Rzeszy i że mnie naród obdarzył swym zaufaniem" stwierdził kanclerz z mocą. W polityce zagranicznej Niemcy współpracuje z tymi państwami przede wszystkim, które zwalczają komunizm. On to jest najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla kultury i Niemcy są i będą wobec niego nieubłaganym wrogiem. Klęska Japonii, zwycięstwo rządowców w Hiszpanii nie oznaczałoby nic innego, jak zwycięstwo bolszewizmu. Wreszcie co najważniejsze — Rzesza będzie broniła wszystkich Niemców zagranicznych, których 10 mil. zostawił szaleńczy, według Hitlera, Traktat Wersalski w dwóch sąsiednich państwach: Austrii i Czechosłowacji. Dotychczasowy stan jest dla mocarstwowych Niemiec nie do zniesienia.

Zbolszewizowanie świata programem Stalina

Dotychczas czerwony dyktator i występujący z jego ramienia na terenie zagranicznym Litwinow głosili, iż dążą do pokoju. Urzędowo odżegnywali się od jakichkolkiek myśli o rewolucji światowej. Zato przecież wypędzono m. in. Trockiego, który stale i otwarcie o tym głosił, za to mordowano jego zwolenników. Sytuacja się zmieniła. Dziś Stalin przejął program Trockiego. Dał temu wyraz w liście otwartym do jednego z agitatorów młodzieży komunistycznej. Zapowiada w nim bez ogródek przystąpienie do pracy nad wznieceniem światowej rewolucji. Sowiety uczynią wszystko, by pomóc komunistom innych krajów do objęcia władzy, by później z ich pomocą zbolszewizować cały świat. Ten nawrót do „wojennego komunizmu", łącznie z zapowiedzią dalszych zbrojeń na lądzie, morzu i powietrzu, jest wypowiedzeniem komunistycznej wojny światu. Sowiety zdjęły wreszcie maskę. Z pożytkiem dla wielu.

Sowiecki raj w oświetleniu zbiegłego dyplomaty Butenki

Zaginiony dyplomata sowiecki z Bukaresztu uciekł do Rzmu przed agentami G. P. U. i zemstą Stalina. W jednej z gazet włoskich ogłosił też zaraz artykuł, malujący prawdziwe życie Sowietów. A zna je dobrze. Panuje tam niebywała nędza chłopa i robotnika, na którym żerują żydzi, zaufani Stalina. Trwają straszne prześladowania innych mniejszości narodowych, rozstrzeliwania za najmniejsze podejrzenia o nieprawomyślność wobec systemu.

Informowaliśmy o wewnętrznych wydarzeniach w Sowietach stale. Nie ma więc potrzeby powtarzać ich za Butenką. Zasadniczym jest to, iż prawdziwość ich potwierdza b. dygnitarz Sowietów, który przekonał się, iż w zakłamaniu i fałszu dalej brnąć nie może.

Jest takich więcej...

16 bm. przeleciał granicę sowiecko-estońską i wylądował na terytorium estońskim samolot sowiecki.

Lotnicy oświadczyli, że uciekli z Sowietów w obawie aresztowania.

Wśród wojsk lotnictwa sowieckiego przeprowadzana jest bowiem obecnie surowa czystka. Ostatnio aresztowano kilkuset oficerów.

Na żądanie Sowietów, by Estonia wydała zbiegów, rząd estoński odpowiedział odmownie; lotnicy korzystać będą z praw emigrantów politycznych.

Ustąpienie Edena min. spraw zagr. Anglii

Długoletni minister spraw zagranicznych Anglii, Eden, ustąpił wobec zaistnienia różnic w poglądach między nim a premierem i reszty członków rządu, w jaki sposób Anglia ma się ustosunkować wobec Włoch. No i do Niemiec. Czyli razem do osi Berlin — Rzym. Premier i pewna część posłów w parlamencie postawili na konieczność rozpoczęcia rozmów z Włochami, przy czym w pierwszej fazie Anglia winna iść na ustępstwa. Minister Eden trwał natomiast przy tym, by nic nie ustępwać, trzymać się twardo chociażby kosztem niedojścia do porozumienia. Zgłoszoną rezygnację premier przyjął. Następcą został znany Czytelnikom lord Halifax, który gościł w swoim czasie w Berlinie. Mianowanie Halifaxa oznacza chęć zbliżenia się do Niemiec i Włoch.

Nowa konstytucja w Rumunii

W ub. poniedziałek w Dzienniku Urzędowym Rumunii ogłoszono tekst nowej konstytucji państwa. W myśl zasad nowej konstytucji naród rumuński ma pierwszeństwo w państwie. Wzmacnia ona władzę rządu, określa ilość posłów z każdego zawodu.

Ustala też prawo chłopów do ziemi, która w drodze wywłaszczenia przejdzie na ich własność; ustala równość praw dla tych mniejszości, które od wieków osiadły w Rumunii.

Bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji odbędzie się plebiscyt, w którym wezmą udział wszyscy wyborcy powyżej 30 lat.

Obecna konstytucja jest t. zw. oktrojowana, czyli nadana z góry przez króla, a nie uchwalona przez przedstawicieli narodu. Stwarza w państwie ustrój korporacyjny t. zn. oparty na reprezentacji zawodów w ciałach parlamentarnych. Podobnie jest oddawna we Włoszech.

Zwycięstwa wojsk gen. Franco w Hiszpanii

Ostatnie dni przyniosły w rezultacie zaciętych bojów szereg zwycięstw wojsk powstańczych na froncie Teruelu; wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców. Rządowcy wycofują się w kierunku Walencji. Również w walkach pod Teruelem powstańcy objęli w posiadanie przedmieścia miasta. Na froncie Alfambra powstańcy przerwali front przeciwników, zdobywając duże ilości materiału wojennego. Padło przeszło pół tysiąca rządowców, przeważnie z międzynarodowej brygady.

Obszar zdobyty w Chinach równy całej Japonii

Wojska japońskie w obecnej chwili okupują w Chinach północnych obszar 669 tys. km kw., co odpowiada wielkości całego cesarstwa japońskiego ze wszystkimi jego posiadłościami.

W Chinach środkowych obszar zajęty obejmuje obszar 70 tys. km kw. Razem japońskie zdobycze przedstawiają prawie tyle, co dwukrotny obszar Polski.

Wojna kosztuje Japonię miliordy jen (pieniądz japoński), lecz i zdobycze terytorialne są potężne.



Wkrótce po objęciu stanowiska min. spr. wewn. Austrii — wyjechał Seyss Inquart, austriacki narodnowy-socjalista — do Berlina na narady z Hitlerem.



Kanclerz Hitler przemawia w Reichstagu — parlamencie niemieckim — wspaniale udekorowanym na uroczyste posiedzenie.



Moment z pogrzebu ks. Mikołaja Greckiego, o którego śmierci pisaliśmy w poprzednim numerze. Za trumną postępują: król Grecji Jerzy, regent Jugosławii Paweł, oraz angielski książe Kentu.

Na szerokim świecie

ZNIESIENIE ŻEŃSKICH GIMNAZJÓW W NIEMCZECH.

Niemieckie ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, znoszące gimnazja dla dziewcząt. Skutkiem tego kobiety w Niemczech nie będą mogły studiować na uniwersytetach. Przeznaczeniem ich, według ideologii Hitlera, jest wychowanie dzieci, gotowanie i prowadzenie domu rodzinnego.

WYPRAWA PODBIEGUNOWA PAPANINA URATOWANA

Sowiecka wyprawa w okolice podbiegunowe została wreszcie uratowana z pomoca lotników i statków łamaczów lodów. Prof. Papanin przebywał ze swymi współtowarzyszami 272 dni na lodowej krze. W swoim czasie pisaliśmy o grożących mu niebezpieczeństwach z powodu rozpadania się gór lodowych. Spotkanie między uczonymi a ich wybawicielami miało charakter nadzwyczaj serdeczny. Samoloty, które wylądowały na lodach, zabiorą na swój pokład uczestników wyprawy, by ich odwieźć na ląd stały.

TAJEMNICZY ZGON SYNA TROCKIEGO

W paryskiej klinice zmarł po operacji wśród tajemniczych okoliczności syn Trockiego Sedow. Poczynają krążyć pogłoski, że śmierć operowanego nastąpiła na skutek intryg ukrytych wrogów. Przyjaciele zmarłego zażądali od francuskich władz bezpieczeństwa sekcji zwłok, celem przekonania się, czy Sedow nie padł ofiarą zamachu czy zatrucia ze strony agentów sowieckich G.P.U., bo Sedow to syn Trockiego, a Trocki to przecież nieubłagany wróg Stalina.

POTĘŻNA BURZA NAD STOLICĄ BRAZYLII

Rio de Janeiro, stolica Brazylii, przeżyła w połowie bm. jedną z najwiekszych burz, jakie nawiedziły ją w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Olbrzymia ulewa z grzmotami i piorunami przy szalonym wichrze zalała miasto tak, że niektórymi ulicami płynęły strumienie wody na jeden metr wysokie. Zawaliła się wiele domów, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Szkody dochodzą do kilku milionów rejsów.

TRĘDOWACI SAMI ZGŁASZAJĄ SIĘ DO ZAKŁADÓW SZPITALNYCH

Z obozu trędowatych w Tikilesztach (południowa Besarabia) w Rumunii, uciekło w swoim czasie 120 chorych. Poszukiwania pozostały bez skutku. Władze sanitarne wezwały ludność okoliczną do wskazywania miejsca przebywania zbiegłych trędowatych. W ostatnich dniach do zakładu zgłosiło się 18 zbiegów, prosząc o ponowne przyjęcie. Co do reszty chorych brak jakichkolwiek wiadomości.

POLSKIE KROWY DO POLSKIEJ KOLONII W PARANIE

Do portu Paranagua w Paranie, jednej z prowincji Brazylii, zamieszkanej przeważnie przez naszych rodaków, przywieziono pierwszą partię bydła polskiej rasy czerwonej. Skierowano je na polską kolonię im. „Affonso Pena" Czerwona rasa polska odznacza się wielką odpornością na choroby zwierzęce, zwłaszcza na tak pospolity wśród krów księgosusz. Wyróżnia się również dużą zawartością tłuszczu w mleku. Są u nas powiaty, gdzie nie spotkamy innych krów, jak tylko tej właśnie rasy.

Z całego kraju

NOWI WICEMINISTROWIE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych **dr M. Jaroszyńskiego**, prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego oraz **M. Wierusz-Kowalskiego**, dyrektora departamentu w Min. Przemysłu i Handlu.

POLSCY INŻYNIEROWIE BĘDĄ BUDOWAĆ DROGI W AFGANISTANIE.

Do Afganistanu w Azji wyjechało trzech inżynierów polskich. Będą oni tam kierownikami całości prac drogowych. Niemcy np. będą wykonywali jedynie prace techniczne na pewnych odcinkach. Drogi mają być tak zbudowane, by umożliwiały normalne transporty towarowe, zwłaszcza transporty miedzi i złota, których kopalnie znajdują się w głębi Afganistanu.

Bardzo to dla nas niewątpliwie pochlebne, że technika polska może się poszczycić fachowcami, których poszukują obcy.

ZGON WYBITNEGO PISARZA KASZUBSKIEGO

W Gdyni zmarł po ciężkiej chorobie sercowej znakomity pisarz i wielki działacz tamtejszy Aleksander Majkowski. Śp. Majkowski był pionierem i organizatorem odrodzenia Kaszubszczyzny. Był założycielem i współredaktorem czasopisma „Gryf", napisał kilka utworów niepoślednie wartości literackiej, osnutych na tle życia Kaszubów. Zgon jego okrył żałobą całe Kaszuby.

SPRAWCA NAJAZDU NA MYŚLENICE SKAZANY NA 2 LATA

W ubiegłym tygodniu zakończył się dziesięciodniowy, powtórny proces przeciwko niejakiemu Adamowi Doboszyńskiemu, sprawcy głośnego w swoim czasie endeckiego najazdu na Myślenice w woj. krakowskim.

Sąd Okręgowy we Lwowie na mocy orzeczenia Sądu Przysięgłych wydał wyrok skazujący Doboszyńskiego na 2 lata bezwzględnego aresztu.

WIELKA POWÓDŹ U UJŚCIA DUNAJU

Na skutek roztopów i deszczów nastąpił w połowie bm. katastrofalny wylew Dunaju przy ujściu do Morza Czarnego. Wezbrane fale zalały miasto Wołkow. Pod wodą znalazło się 1 tys. 20 domów. Znajdująca się po drugiej stronie Dunaju wieś Przeprawa została zupełnie zatopiona w ciągu jednej nocy, tak, że mieszkańcy z trudem tylko zdołali schronić się na dachy i drzewa. Wskutek podmycia fundamentów runęło 49 domów.

ROGACZ ZABIŁ NAGANIACZA NA POLOWANIU

Tragicznie zakończyło się polowanie w Lubostroniu pod Łobżenicą u hr. Skórzewskiego.

W chwili, gdy do ściganych jeleni zbliżyła się grupa naganiaczy, aby wypłoszyć z kryjówki rogacza, rozjuszone zwierzę zaatakowało jednego z nich.

Jeleń przebił go rogami na wylot, a następnie stratował tak, że zanim zdołano pośpieszyć z pomocą, naganiacz wyzionął ducha.



Czołowi działacze O.Z.N. na posłuchaniu u Marszałka Śmigłego - Rydza w rocznicę ogłoszenia Deklaracji ideowej O.Z.N.. Po prawej stronie Marszałka stoi gen. Skwarczyński, po lewej—gen. Galica i płk. Wenda



Hołd młodzieży szkolnej Panu Prezydentowi Rzplitej z okazji Imienin Dostojnego Solenizanta.



Szef O.Z.N. gen. Skwarczyński i Szef Sztabu płk. Wenda w chwilę przed złożeniem wieńca w Belwederze ku czci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Finlandzki minister oświecenia Uno Hannula w chwili podpisywania umowy kulturalnej między Polską a Finlandią. Z polskiej strony umowę podpisał siedzący na pierwszym planie min. oświaty prof. W. Świętosławski.

s Wiosenny
.SKIEJ"

umeratorów i Czytel-
zgodnie z zapowie-
enumeratorów
Wiosenny
konkursu, podamy

eślić, że na konkurs
dużo cennych i po-

Co nam piszą Czytelnicy

Robota jest, trzeba tylko chcieć pracować

Czytałem w jednym z numerów Wsi Polskiej narzekania, że w długie zimowe wieczory nie ma młodzież co robić.

Moim zdaniem, nawet w najgorszej sytuacji znajdzie się droga wyjścia, trzeba jej tylko poszukać. Jeden może zająć się dokształceniem, zapisując się na kursy korespondencyjne, drugi może starać się o praktykę w spółdzielni lub w sklepach wszelkiego rodzaju, jeszcze inny wreszcie może zająć się handlem. Jest w Polsce pole do pracy spółdzielczej, dzięki której niejedna wieś mogłaby się upodobnić do Liskowa czy Handzlówki. A przecież te dwie miejscowości nie powstały takie, jak są obecnie, bo i tam było to samo co jest u nas. Możnaby więc się zebrać w kilku i założyć spółdzielnię. Nie jedna wioska ma kiepski dojazd do miasta i trudno jest poszczególnym rolnikom sprzedać swoje produkty. Niechaj by się tam kilku młodzieńców zabrało do skupu mleka, jaj, kur itp. Kto ma więcej gotówki, mógłby się zająć skupem zboża, a w lecie skupem owoców. Niejeden z moich kolegów czytając te słowa, pomyśli sobie: pisać łatwo, ale jak to wykonać? Otóż chcę oznajmić, że sam jestem synem rolnika, i ukończyłem 4 oddziały szkoły powszechnej, kursa handlowe, następnie odbyłem praktykę gospodarską w jednym majątku, w 2 praktyki w spółdzielniach i wreszcie zdobyłem się na ukończenie Państwowej Szkoły Mleczarskiej. Dziś jest mi już lżej, bo dzięki posiadanym umiejętnościom mogę coś zarobić. Jako młody 30-letni handlowiec mogę śmiało powiedzieć, że na świecie wszystko jest możliwe i przy silnej woli i staraniach da się swoje zamierzenia osiągnąć. Jeśli piszemy o bolączkach w rolnictwie, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że ich usunięcie zależy w głównej mierze od tego, czy się umiejętnie do roboty weźmiemy.

Pisząc tych kilka uwag, chciałbym nadmienić, że dobrzeby było abyśmy my, młodzi, wzajemnie sobie pomagali w wyszukiwaniu możliwości zarobkowania. Co do mnie, to mogę wskazać, a nawet wyszukać odpowiednie lokale handlowe w powiecie grójeckim. Potrzeba tu jest sklepu spółdzielczego i ażeby poprowadzić sklepy, potrzebni są Polacy. Grójec jest miastem powiatowym, dość dużym i bardzo ruchliwym. Zrozumienie hasła „swój do swego" jest coraz większe, więc też zarobek pewny.

Józef Kostaniak

pow. grójecki, woj. warszawskie.

Tylko organizacją zwalczymy nędzę

Wioska nasza liczy zaledwie 18 domów, rodzin natomiast do 30 paru, obszar gruntów wynosi 180 mórg. Grunt na ogół lichy, brak organizacji, któraby nauczyła ten grunt dobrze uprawiać — bieda więc u nas, aż piszczy.

Jednocześnie o 2 km od nas znajduje się wioska Piekary, która daje piekny przykład rolnictwu w naszym powiecie. Mają Kółko Rolnicze, które daje im tyle oświaty, że potrafią się obronić przed nędzą. Młodzież tej wsi również ma swój związek (Koło Młodej Wsi) i doprawdy, gdy spotkam się z kim z tej wsi i zacznę rozmowę, to słychać mądre słowa z ust takiego człowieka. Doszli oni już do tego, iż wyciągają ze swej ziemi do 15 metrów zboża, a śmiało zaznaczę, że u nas we wsi Ostrołęka większość gospodarzy osiąga plony 5 metrów, na przykład żyta z morgi. A takich wsi jak Ostrołęka, to mamy całe masy w powiecie radomszczańskim, które mocno wołają opieki. Mamy w naszej kochanej Polsce dużo chleba, tylko rozdzielmy go sprawiedliwie, bo w naszej wiosce to u większości na wielkie święta chleb zawita, a tak całą podstawą pokarmu to jest kartofel, który większość w miesiącach wiosennych musi nabywać w folwarku, płacąc drogo. W tym naszym folwarku chłop zarabia 90 groszy dziennie i pracuje od świtu do wieczora.

My małorolni i robotnicy oczekujemy, że O. Z. N. zajmie się naszym losem, pomoże nam zorganizować się do pracy nad podniesieniem wsi i państwa.

Zawadzki Józef, wieś Ostrołęka

pow. radomszczański, woj. łódzkie.

Wieś Kąty woła o pomoc

Jest w powiecie jasielskim koło Żmigrodu górska wioska Kąty, najbiedniejsza w całym powiecie i najbardziej przeludniona. Ludzie żyją z roboty w lasach i z furmanek po okolicznych tartakach. Lasów coraz mniej, a ludności przybywa. Bóg i dobrzy ludzie o nas zapomnieli i nie było nikogo, ktoby nami się zajął i zorganizował. Jak to zwykle bywa, wieś dzieli się na dwa obozy; co jedna strona chciała przeprowadzić, to druga była przeciwna. I tak szło z pokolenia na pokolenie, a nędza rosła coraz większa. Ludzie nie mogli zrozumieć, że sami siebie pchają w nieszczęście i że z nimi nikt się liczyć nie będzie. Dopiero gdy do nas przyszedł nowy kierownik szkoły, Józef Hobbler, wieś zjednoczył.

Zorganizował na nowo straż ogniową tak, że naczelnik Józef Kostnąb dostał odznaczenie za najlepsze wyćwiczenie, założył spółdzielnię, która się dobrze rozwija, odnowił szkołę, urządził kursa krawieckie dla dziewcząt. Teraz gdy wieś się uspołeczniła spowodował, że rada gromadzka na specjalnie zwołanym posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po wspólnym porozumieniu się mieszkańców prosiliśmy władze o przeprowadzenie komasacji, która rozpocznie się z wiosną. Połowa gospodarstw nie posiada więcej niż 3 morgi pola, a w domu jest nieraz ośmioro do wyżywienia, więc tu i komasacja nie wieleby pomogła. Wobec tego zdecydowało się ze 40 rodzin przenieść w inne strony. Woleliby na Pomorze niż na wschód, tylko nie wiemy do kogo i gdzie się udać o poradę i pomoc. Zwracamy się do „Wsi Polskiej" o zajęcie się naszym losem. Nie szczędźcie nam rady, a społeczeństwo zyska dobrych obywateli.

Marcin Kwiatek, radny w Kątach,

k. Żmigroda, pow. Jasło

woj. krakowskie.

Jak ubezpieczyć sobie krowy

Dwie, trzy lub więcej gromad zwołuje zebranie i każdy członek, który się zapisze, płaci jednorazowo złotówkę wpisowego. Więcej nie płaci. Walne zebranie uchwala, że każdy członek musi wykupić część mięsa, jeśli któremu krowa padnie. Zależy od tego, jak sobie uchwalą, czy po trzy lub cztery kilo mięsa wezmą i po ile za kilo mają płacić, czy po 50 groszy, czy po 75 groszy. Teraz przykład: zapisało się 50 członków do ubezpieczenia krów i w niedługim czasie padła jednemu krowa. To teraz wszyscy członkowie schodzą się i rozbierają mięso po 4 kg, płacąc po 50 groszy za kilo. Wtenczas ten poszkodowany członek otrzymałby 100 złotych oprócz skóry i innych drobiazgów. Może się tak zdarzy, że długie lata nie będzie wypadków z krowami. To byłaby taka kasa samopomocy. Przecież wiemy, że jak nam krowa padnie, to musimy iść do Icka Żyda, żeby nam krowę zabrał, bo człowiek sam nie wie co i jak sobie poradzić. A żyd Icek to tak wtenczas mówi, że jak wasze nieszczęście — no to moje szczęście. Bo on dobrze zarabia na takim interesie. A jaką cenę poda za tą padłą krowę? — 20 złotych. Wartość tego mięsa jest 100 złotych, gdyż krowa ma więcej, niż 200 kilo, krowa żywa najmniejsza około 350 kilo.

Przecież Żydzi i tak takiej krowy nie jedzą, bo jest to dla nich trefne nie koszerne mięso, tylko sprzedadzą to mięso Polakom i nikt nie wie, z jakiej to krowy było!

Druga sprawa mi się nasuwa, jaka obecnie się rozwija w dzisiejszej dobie. To sklepy spółdzielcze po wsiach i miasteczkach. I tak samo znów zapisują się na członków i płacą udział po 5 albo 20 złotych, jak kto chce, jest to sklep — co wszystko sprowadza na wieś — co wsi potrzeba, a od wsi może kupować zboże.

W mojej okolicy już powstało takich sklepów spółdzielczych kilka i bardzo się rozwijają. Jeżeli chcemy, żeby nam rolnikom było lepiej, to się musi organizować Kółka Rolnicze, od których zależy ruch organizacyjny, tak jak jest w państwach na Zachodzie, np. w Danii. Tam każdy gospodarz należy do spółdzielni, do mleczarni, piekarni, do sklepu, do młyna spółdzielczego, jednym słowem do wszystkiego, co jest spółdzielcze. Tylko uważajmy na to: swój do swojego, omijając żydowskie sklepy — to najlepszy sposób.

Wł. Figas,

Błędków, pow. Sieradz.

woj. łódzkie

Wieś musi mieć „własnych przodowników

Rok prawie dobiega od ogłoszenia Deklaracji płk. Koca. Na górnych szczeblach O. Z. N. zrobiono już wiele, lecz praca w terenie nie wszędzie idzie należycie, — co gorsza — w wielu okolicach jeszcze w ogóle nie ruszyła. Czemu to przypisać! Dużo nad tym myślałem i doszedłem do wniosku, że naszej wsi brak jest przodowników społecznych, przodowników ze wsi wyszłych, wieś kochających, rozumiejących jej potrzeby, umiejących odczuć radość i smutk rolnika. Taki przodownik napewno zdobyłby pełne zaufanie wsi.

A gdzież ich szukać tych przodowników?

A małoż to synów chłopskich jest wśród nauczycielstwa, urzędników państwowych, samorządowych i t. p., nie mówiąc o duchowieństwie i t. zw. zawodach wolnych. A wśród samych rolników ilu to światłych ludzi! Trzeba tylko nawiązać nici, wiążące nas kiedyś z wsią.

Synu Wsi Polskiej! Gdziekolwiek jesteś, pamiętaj — skądeś wyszedł, pamiętaj, że fundamentem Narodu i Państwa Polskiego była, jest i zawsze będzie wieś polska! Mamy b. dużo do odrobienia; zaległości tych nikt za nas nie odrobi.

Wielka, mocarstwowa Polska czeka na nas.

Antoni Sietczyński,

Boćki, na Podlasiu.

Ciężkie obowiązki mają sołtysi

Czytając listy Czytelników we „Wsi Polskiej", zainteresowałem się listem p. Tomasza Gawrońskiego z Nakła w nr. 5-ym p. t.: „Czy sołtysi mają za wysokie wynagrodzenie". Bardzo słuszne zwrócił uwagi p. Tomasz Gawroński w swym liście. Z wynagrodzeniem sołtysów nie jest tak dobrze w porównaniu z obowiązkami, ciążącymi na nich. Choćby wziąć u nas we wsi Koryczanach, gm. Żarnowiec.

Sołtys Kacper Biedroń nie ma dnia spokojnego. Ma do załatwiania wiele spraw, którym sam nie może podołać. Wynagrodzenie, które pobiera za swą funkcję jest w porównaniu do pensji średnich urzędników niczym. Toteż pensja sołtysa, wynosząca miesięcznie do 20 zł. jest mała.

Nadmieniam jeszcze, że kadencja niemal każdego sołtysa kończy się katastrofalnie. Nie wiem, jak jest w innych dzielnicach Polski. Ale u nas w b. Kongresówce to tak jest, że sołtysi po ukończeniu swej kadencji są doprowadzeni do niemocy. Znam sołtysów, którym wyprzedano inwentarz żywy i martwy. Toteż wybór sołtysa napotyka na szereg trudności w gromadzie.

Moim zdaniem bezstronnym jest, że sołtys winien pobierać za swą pracę miesięcznie 50 zł i nie byłoby to nic strasznego.

Marian Guździk

wieś Koryczany, powiat Olkusz woj. kieleckie.

Z prac Sejmu i Senatu

Obrady plenarne

ULGI DLA WYCIECZEK CHŁOPSKICH

Na pełnym posiedzeniu Sejmu w dniu 14 bm. podczas obrad nad budżetem Min. Komunikacji pos. Hyla podniósł sprawę dowozu **wycieczek chłopskich na wystawę do Liskowa.** Mówca stwierdził, że Ministerstwo obiecało dać wagony towarowe umeblowane, gdy tymczasem pod stawiono w Warszawie wycieczce chłopów brudne wagony towarowe bez ustępów, co wywołało wśród uczestników zrozumiałe niezadowolenie. Nieporozumienie to zostało jednak wkrót ce za sprawą premiera Składkowskiego usunięte — **wycieczki włościan otrzymały wyłącznie wagony osobowe.**

Nadto **pos. Hyla** podtrzymał swą rezolucję, którą zgłosił uprzednio na komisji budżetowej Sejmu — wzywającą Rząd do przyznania ulg dla wycieczek organizacji zawodowo - rolniczych, spółdzielczych i młodzieży wiejskiej.

W odpowiedzi **min. Ulrych** stwierdził, że rzeczywiście na skutek bardzo licznych zjazdów w tym okresie — postanowił, że zjazd do Liskowa zorganizowany będzie wyłącznie przy pomocy wagonów towarowych. Inaczej się jednak stało i kosztem innych wycieczek uruchomiono na tę wystawę tylko pociągi osobowe.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

W drugim dniu generalnych obrad Sejmu potoczyła się żywa dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawca tego budżetu **pos. Wojciechowski** powrócił raz jeszcze do omawianej przez niego na komisji budżetowej Sejmu sprawy postępowania **ks. metropolity Szeptyckiego,** głowy cerkwi grecko - katolickiej. Metropolita zabronił bowiem wojsku wzięcia w tym roku udziału w święcie Jordanu, obchodzonym corocznie przez kościół grecko - katolicki. W święcie tym w poprzednich latach wojsko brało udział.

Stanowisko takie pos. Wojciechowski napiętnował, jako sprzeczne z podstawowymi warunkami współżycia polsko - ukraińskiego.

Referent, omawiając dalej zagadnienie młodzieżowe podkreślił, że rozładowanie bezrobocia wśród młodzieży może być dokonane przez **uprzemysłowienie kraju, a szczególnie przez roz wój przemysłu wiejskiego.** Dyskusja toczyła się głównie koło zagadnienia ukraińskiego.

Poruszane było również obszernie zagadnienie samorządu.

Mówcy opowiadali się **za przebudową samorządu oraz za wysunięciem czynnika obywatelskiego na pierwszy plan.**

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu 16 lutego pełny Sejm obradował nad budżetem Min. Sprawiedliwości, referowanym **przez pos. Siodę, który opowiedział się w referacie za reformą kodeksu karnego i wprowadzeniem kary chłosty.** W dyskusji szereg mówców wypowiadało się za i przeciw tym zmianom. **Pos. Fr. Szymański** podniósł konieczność wprowadzenia powszechnych Sądów Pracy, które rozpatrywałyby sprawy robotników rolnych oraz udostępnienie dostawania się na stanowiska sędziowskie w ogóle, sędziów **pochodzenia chłopskiego i robotniczego.**

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY.

Żywa dyskusja toczyła się na pełnym posiedzeniu Sejmu w piątek ubiegłego tygodnia, nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

ZASADY WYCHOWAWCZE MŁODZIEŻY.

Dłuższe przemówienie na temat zasad wychowania młodego pokolenia w duchu pracy i poświęcenia dla Państwa i społeczeństwa wygłosił minister **Świętosławski.** Wszczepienie w młodzież głębokiej moralności — mówił minister — osiągnąć można jedynie przez religijne wychowanie młodych pokoleń. Młodzież winna wyrastać w czci i poszanowaniu dla rodziców oraz winna pracować nad urabianiem własnego charkteru w duchu podniesienia godności i znaczenia człowieka oraz wprowadzania w życie idei sprawiedliwości społecznej. Mówca silny nacisk położył na kształcenie w szkole prawdziwego przywiązania do Narodu i Rzplitej oraz na wyrabianie w młodzieży czynnej postawy duchowej wobec zadań związanych z obroną i wytrwałą walką o nienaruszalność granic, o moc i potęgę Polski.

Minister Świętosławski podkreślił następnie konieczność stałego i licznego dopływu młodych sił do wszystkich zawodów oraz przyznał, że młodzież wiejska i robotnicza ma dotychczas nazbyt utrudniony dopływ do szkół.

UNIWERSYTETY LUDOWE.

W dyskusji na czoło wysunęły się sprawy: Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Uniwersytetów Ludowych i dostępu młodzieży wiejskiej do szkół na wszystkich szczeblach nauki, oraz, co wiąże się ściśle z poprzednim zagadnieniem — braku szkół powszechnych i zawodowych. Uniwersytety ludowe zostały zaatakowane przez ziemian: pos. **Zaklikę** i pos. hr. **Tarnowskiego.** Wszystkie postawione zarzuty odparli posłowie: **Kamiński, Szetela i Gortat,** który nawet, jak sam przyznał, jest wychowankiem uniwersytetu ludowego. Mówcy podkreślili, że uniwersytety ludowe są ośrodkami kultury chłopskiej i przyczyniają się wydatnie przez swych wychowanków do podnoszenia wsi, a więc i Polski całej na wyższy poziom. Wszelkie natomiast oskarżenia i zarzuty, skierowywane przeciwko tym placówkom dźwigania chłopa wzwyż, wynikają z nieznajomości programów uniwersytetów ani ducha, jaki w nich panuje.

O SZKOŁĘ DLA WSI.

Wielu posłów zwracało uwagę na opłakane warunki w jakich znajduje się szkolnictwo powszechne na wsi, a pos. **Sarnecki** zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd do wstawienia w przyszłym budżecie sumy 1 miliona złotych na każde województwo na budowę szkół. Zwalenie bowiem całego ciężaru budowy tych szkół na samorząd jest niewłaściwe, wobec olbrzymich braków pod tym względem.

Pos. Żyborski poruszył ważne zagadnienie szkół rolniczych. Słusznie mówca podniósł, że wobec rozdrobnienia gospodarstw i nadmiaru ludności, na rozwój tych szkół winno się zwrócić jak największą uwagę. Dążyć się winno do jak najszybszego wprowadzenia w życie uchwały Sejmu sprzed kilkunastu laty, wzywającej Rząd do utworzenia w każdym powiecie dwóch szkół rolniczych.

DYSKUSJA O MASONACH.

W ostatnim dniu generalnych obrad Sejmu w ubiegłym tygodniu była obszernie dyskutowana interpelacja **pos. Dudzińskiego** w sprawie masonerii i nielegalnych organizacji. Obszernego wyjaśnienia w tej sprawie udzielił premier **gen. Sławoj - Składkowski.** Mówca wypowiedział się przeciwko zbytniemu szafowaniu oskarżeniem o przynależenie do masonerii, podkreślając zarazem, że jakkolwiek nie ma zakazu istnienia lóż masońskich, to jednak masonom nie ufa i uważa ich działalność za szkodliwą dla Polski, a to z tego względu, że jest to organizacja międzynarodowa i kierowana przez czynniki obce.

ZIEMIA DLA TYCH, KTÓRZY Z NIEJ WYŁĄCZNIE ŻYJĄ I PRACUJĄ.

Z kolei Sejm rozpatrywał interpelację pos. **Hutten - Czapskiego** w sprawie ograniczenia uprawnień zawodowych wojskowych w nabywaniu działek rolniczych z parcelacji rządowej.

Z odpowiedzi ministra **Poniatowskiego** wynika, że został wydany okólnik,ograniczający nabywanie ziemi z parcelacji rządowej przez osoby posiadające zapewnienie utrzymanie z racji spełniania funkcji urzędniczych. Dotyczy to więc i zawodowych wojskowych. Szczupła bowiem ilość ziemi podlegającej parcelacji oraz wielkie jej zapotrzebowanie zmusza Rząd do parcelacji ziemi przede wszystkim między tych, którzy z tej ziemi tylko żyją i nie posiadają żadnych innych dochodów.

Brani tu są pod uwagę głównie uczestnicy walk o Niepodległość Polski, nie będący zawodowymi wojskowymi, inwalidzi Armii Polskiej oraz służba folwarczna i miejscowi małorolni.

Komisja budżetowa

W dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu w komisji budżetowej Senatu w ub. tygodniu **sen. Pawelec** słusznie podniósł, ze celem naszej polityki gospodarczej nie może być zamiana proletariatu wiejskiego na miejski, robotniczy. Nawoływanie bowiem, by uboga ludność wiejska szła do miasta nie ma istotnie sensu. Ludność robotnicza miejska nie ma bowiem często pracy i tworzy setki tysięcy liczące zastępy bezrobotnych. Natomiast koniecznym jest i bezwątpienia celowym — wzmacnianie naszego stanu średniego, to jest rzemieślniczego i kupieckiego.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Z kolei komisja senacka rozpatrywała budżet Ministerstwa Rolnictwa i R. R., który referował sen. **Rdułtowski.**

MIN. PONIATOWSKI O PROBLEMACH ROLNICZYCH.

Po referencie wygłosił przemówienie min. **Poniatowski** i omówił pracę swojego resortu w najważniejszych dziedzinach. Odnośnie **opłacalności,** czyli jak się inaczej mówi rentowności, mówca stwierdził, iż może ona być osiągalna albo w oparciu o zwyżkę cen, albo o wzmożoną ilościowo i szlachetną jakościowo produkcję, przy równoczesnie jak najdalszym obniżeniu kosztów produkcji.

Przyrost ilościowy produkcji obserwujemy stale. Większy przy jednych uprawach,—mniejszy np. przy życie jęczmieniu itd.

O istotnej opłacalności trudno mówić, jeżeli się nie ureguluje i nie usprawni **zbytu.** Rozwijają się placówki tego rodzaju jak: rzeźnie przetwórnie i inne. Jeżeli chodzi o zbyt mięsa— to nasza pozycja na rynkach światowych jest mocna.

Ze sprawą zbytu powiązana jest również **akcja kredytowa,** która obejmuje szereg innych dziedzin. Rozdziela się kredyty budowlane, na spłaty rodzinne, zwiększenie i uszlachetnienie produkcji, na przetwórnie rolne, pomoc hodowlana, siewna oraz podniesienie kultury łakowej. W podnoszeniu kultury rolniczej odgrywają dużą rolę instruktorzy rolni, przysposobienie rolnicze wśród młodzieży. Pierwszorzędnego znaczenia zabiegi melioracyjne i komasacyjne natrafiają na wiele trudności, z których dotkliwą jest spotykanie się z chaosem prawnym posiadanych działek.

DYSKUSJA.

Zabierało głos wielu senatorów, z których przytaczamy najważniejsze i wsi się tyczące:

Sen. **Łucki** stwierdził m. in. donosłość roli uniwersytetów wiejskich i instruktorów - specjalistów w rolnictwie. Uskarżał się ponadto na rzekome pomijanie Ukraińców przy parcelacji.

Sen. **Petrażycki** w odpowiedzi przedmówcy wykazał cyframi, iż tak nie jest. W okresie 1925 — 1934 Ukraińcy stanowili 63 proc. obdzielonych ziemią, — Polacy tylko 37 proc.

Sen. Fleszarowa odnośnie uniwersytetów na wsi powiedziała, iż podnoszą kulturę duchową jednostek bez wyrywania ich ze środowiska.

Sen. **Lechnicki** domagał się obniżki ceny cukru o 20 gr. na kg.

Sen. **Kleszczyński** prosił o postawienie na Radzie Ministrów ostro sprawy oddłużenia rolnictwa.

Sen. M. **Malinowski** stwierdził również doniosłość uniwersytetów wiejskich. Podniósł również sprawę parcelacji dóbr magnackich na G. Śląsku. Na zapytania i zarzuty odpowiedział min. Poniatowski, zatrzymując się dłużej przy określeniu swego stosunku do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, o co pytał sen. **Rostworowski.** Związek Izb i Org. Roln.—według ministra — nie wykazał się większymi osiągnięciami; nie powziął tej organizacji w swej pracy z organizacjami handlu rolniczego, ze spółdzielczością rolnicza oraz organizacjami dobrowolnymi rolnictwa. Czas więc wobec tego na jego reorganizację .

Gać - Markowa - Albigowa - Handzlówka

Trochę wrażeń z dwudniowej wycieczki



Lekarz Spółdzielni Zdrowia w Markowej, dr Ciekot, bada chore dziecko.

Czy te nazwy wsi małopolskich, umieszczone w nagłówku, coś mówią? Może nie wszystkim Czytelnikom, bo trudno każdemu śledzić ruch rozwojowy wsi polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej. Ale napewno wiele mówią działaczom społecznym wiejskim. Toteż gdy spółdzielnia wycieczkowa „Gromada“ ogłosiła wycieczkę z programem, streszczającym się w tych czterech nazwach wsi, trudno było oprzeć się pokusie. Bez względu na skutki — jedziemy. W razie sprzeciwu natury, kuszącej w chwili wyjazdu łagodnym słońcem lutego,— tyłem do wiatru, z pogardą dla zawiei, wszak podobno... miękkie części organizmu nie tak łatwo zaziębiają się. A zresztą — my młodzi, choćby duchem?!

Pułapka była zastawiona. O piątej rano — nieprzespanej nocy — siadamy w Przeworsku na furmanki — zamieć. Serca do wsi chyba zagrzeją, bo napewno nie cienkie warszawskie pledy. Istotnie — kto w taki czas jedzie z Warszawy do wsi z nieprzymuszonej woli — musi mocno czuć wieś.

Ale oto po długich a nielekkich udrękach — Gać! Na wysokim wzgórzu — **dom Uniwersytetu Ludowego,** o którym w Polsce dość głośno. Tu będziemy się pożywiać duchem i chlebem Uniwersytetu przez dwa dni, stąd będą wypady — według programu.

O Uniwersytecie w Gaci, o jego kierownikach p. inż. Solarzu i pani Solarzowej mógłbym napisać dużo — i pochwalnie i krytycznie. Wiemy, że placówka ta ma entuzjastycznych wielbicieli — i zajadłych wrogów. Napewno nie jest ciepłym mleczkiem, ani letnią wodą. Ma w sobie ogień, który jednych grzeje, innych parzy. To jest całe zagadnienie!

W tych krótkich wrażeniach chcę tylko poprzestać na twierdzeniu — jak bardzo obniżamy nieraz w Polsce dyskusję na poważne tematy. Uniwersytet w Gaci — to „Uniwersytet w gaciach“. Oto poziom. Oto wyładowanie złości. To ma kogoś przekonać? To ma zbliżać, konsolidować, tworzyć jedność wartościowych ludzi w Polsce.

Oczywiście — tak nie można. Jeżeli ktoś ma ideę, jeżeli w nią wierzy i dla niej ofiarnie pracuje — choćby był na błędnej drodze — musi być traktowany na odpowiednim poziomie, musi mieć szacunek każdego przeciwnika. Oto wszystko, co chciałem tutaj o tym powiedzieć.

Zasadniczym celem wycieczki była **Spółdzielnia Zdrowia w Markowej.** To do tej spółdzielni nas wszystkich zapragnął zapędzić kierownik „Gromady“ K. Wyszomirski, aby, jak sam powiedział, namnożyć trochę takich wariatów na punkcie Spółdzielni Zdrowia, jak on sam. Klepkę odpowiednią— powiada — trzeba działaczom wiejskim wstawić do głowy, bo nie ruszymy z tym należycie. Oczywiście — przeciwko klepce zdrowia trudno coś powiedzieć.

Byłem ciekawy tej placówki, chciałem wyrobić sobie samodzielne zdanie o tym, czy spółdzielnie zdrowia mogą stać się w Polsce ważnym współczynnikiem rozwiązania trudnego problemu zdrowia na wsi. Myślę, że tak, ale oczywiście nie wszędzie, **muszą być do tego szczególne warunki.** Spółdzielnia zdrowia w Markowej — to znowu temat obszerny. Mogę tu wypowiedzieć tylko kilka myśli, rzucić garść wrażeń. Odsyłam zainteresowanym do broszur: K. Wyszomirskiego — Cele i zadania spółdzielni zdrowia, oraz inż. I. Solarza — Historia powstania spółdzielni zdrowia w Markowej. Najistotniejszym warunkiem powodzenia spółdzielni zdrowia — jest **odpowiedni** lekarz. Tak jak wszędzie decyduje człowiek. Forma spółdzielcza niesie za sobą pewną atmosferę blizkości człowieka do człowieka. **W ramach spółdzielni — tej zasadniczej dla spółdzielczości idei — zdradzić nie można.** Wśród trudnych warunków bytu wsi, wobec nieszczęść chorobowych — **przyjście na stałe do wsi** lekarza z doświadczeniem i sercem — jest wielkim wydarzeniem. Z relacji, którąśmy słyszeli na wycieczce, wynika to niezbicie. Ale Markowa — wieś olbrzymia — liczy 5 tysięcy ludności. A tuż Gać — około 2 tysiące. Niedaleko — Sietesz — 3 tysiące. Nie tak odległa Chodakówka, Białoboki, Husów. Jak na stosunki wiejskie **— bardzo duże skupienie ludności, na ogół uspołecznionej.**



Uczestnicy wycieczki „Gromady w Albigowej.



Łaźnia w Handzlówce.



Wycieczka „Gromady“ w Uniwersytecie Ludowym w Gaci. W. środku kier. Solarz.

Oto drugi warunek powodzenia spółdzielni zdrowia. Takie środowisko — choć niebogate, — a nawet przeważnie wręcz biedne— może zapewnić lekarzowi dobremu — obfitość chleba z masłem. Kto chce „zbytków“— musi pozostać w piekle wielkomiejskim. **Na wieś trzeba przyjść z własnym niebiem w duszy.** W przeciwnym razie — „istny czyściec“ w tej zapadłej dziurze. O powodzeniu akcji spółdzielni zdrowia na wsi — zadecyduje więc stosunek do życia młodej generacji lekarzy, zwłaszcza ze środowiska chłopskiego.

Takiej pracy, jaką ma na wsi lekarz-społecznik — nie wynagrodzi się brzęczącą monetą. Siać dokoła ulgę i dobro, w środowisku dla siebie najdroższym, — oto szczęście dla głębszego społecznika.

Tu jest klucz do rozwoju spółdzielni zdrowia na wsi. Młody lekarz dr. Ciekot, syn znanego działaczom wiejskim społecznika z Siedleckiego, p. Szczepana (winszuję syna — dopisek autora) — jest już jasnym promykiem Markowej z przyległościami. Żona Hanka na Wołyniu instruktorką, Promyk (niech mi wolno będzie tak powiedzieć, skoro imienia nie znam) — na Podkarpaciu lekarzem... To chyba temat dla przyszłego Żeromskiego.

Spółdzielnia daje wybitne potanienie obsługi lekarskiej. Podano nam w tym zakresie przekonywujące cyfry. Lekarz ma stałą pensję, mieszkanie, światło i opał, oraz 20% od całkowitych wpływów z praktyki, według norm ustalonych przez władze spółdzielni. Zastosowana jest wyraźna różnica w opłatach dla członków, których jest obecnie około 350, — i dla nieczłonków. Przewidziane są bezpłatne porady dla dzieci do roku i kobiet ciężarnych. Wygłaszane są pogadanki z dziedziny zagadnień higieny i zdrowia. Odbędzie się systematyczne odwiedzanie domów dla celów badania zdrowia (gruźlica!) i dla propagandy praktycznej — higiena. Ładny, ale niełatwy program społeczny. Ten lekarz po raz drugi rodził się przez dziewięć miesięcy, bo tyle czasu trwały usilne poszukiwania kandydata. Przychodnia zaopatrzona jest w przyrządy i narzędzia lekarskie za sumę 2 tys. złotych (z pieniędzy udziałowych — udział członkowski — 10 zł.). Przyjezdny dentysta nie może podołać zgłaszającym się pacjentom.

Markowa — jako spółdzielnia zdrowia — jest placówką na ziemiach polskich pionierską. Istnieje i będzie się nadal dobrze rozwijać. To jest pewne. Już możemy nie powta-

rzać Jugosławia, Jugosławia, gdzie spółdzielnie zdrowia dobrze rozwijają się. Mówmy: Markowa, Markowa, bo to swoje, a więc blizkie.

Jedziemy dalej. Albigowa i Handzlówka. Jeszcze przed wojną w redagowanym przez siebie Przewodniku Kółek Rolniczych — drukowałem opisy tych „wzorowych", jak się mówiło, wsi galicyjskich. Podówczas praca zazwyczaj opierała się na jednostkach. Pamiętam: Ksiądz Antoni Tyczyński, ks. Władysław Krakowski, Franciszek Magryś. Ksiądz Tyczyński był — jeżeli tak można wyrazić się — dyktatorem społecznym. Wielce zasłużony, ale bez wyrobionych zastępców i następców. Po Jego śmierci praca w Albigowej na czas jakiś zarwała się.

Innymi drogami poszła Handzlówka. Ksiądz Krakowski był społecznikiem-wychowawcą. Jeszcze przed Nim rozpoczął w Handzlówce pracę społeczną Franciszek Magryś, o którym profesor F. Bujak napisał: „Cóż to za szanowna, ciekawa i prawdziwie piękna postać!" Czytajcie pamiętniki Franciszka Magrysia p. t. „Żywot chłopa-działacza". W ilu bibliotekach wiejskich jest ta książka, ilu ma czytelników? — chciałbym wiedzieć. Handzlówka dała wkrótce licznych działaczy chłopskich, — z którymi mieliśmy teraz okazję zapoznać się.

Słysząc dawniej tyle o tych wsiach — z jaką ciekawością do nich jechałem. Niestety — mieliśmy bardzo mało czasu na zapoznanie się z pracą społeczną tych wsi. W Albigowej zwiedziliśmy tylko szkołę gospodarczą dla dziewcząt. Istnieje ona już 40 lat, a wypuszcza rocznie około 30 uczenic, z czego conajmniej trzecia część pochodzi z najbliższych okolic. Można z tego wnioskować jak się podciągnęło gospodarstwo kobiece w tamtych stronach.

Bogato, bardzo bogato przedstawia się dorobek pracy społecznej i gospodarczej w Handzlówce. Zwiedziliśmy mleczarnię spółdzielczą, zamienioną po wojnie z wielkim powodzeniem na serowarnią; przy mleczarni istnieje Koło Kontroli i Samopoc Ubezpieczenia bydła. Dalej Dom Ludowy, sklep Kółka Rolniczego, straż ogniowa, łaźnia. W przygotowaniu jest spółdzielnia owocarska i piekarnia spółdzielcza. Czynne jest Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń i organizacje młodzieżowe. Przed kilku laty wspaniale odnowiono kościół. Na specjalnym zebraniu miejscowi działacze Antoni Kisała, Ludwik Magryś, Ernest Gargała i Jan Sobek opowiadali nam o dziejach rozwoju Handzlówki i o projektach na przyszłość. A niektórzy z nas opowiadali o pracy społecznej w naszych zakątkach. Było bardzo społecznie i nawet serdecznie.

Jeszcze kilka słów o spółdzielni koszykarskiej w Gaci. Właśnie tego dnia, kiedy byliśmy w Handzlówce, odbywało się w Gaci walne zebranie tej spółdzielni, a był na nim jeden z uczestników wycieczki dyr. S. Miklaszewski ze Związku Izb i Organ. Rolniczych. Spółdzielnia koszykarska w Gaci jest jedyną bodaj w Polsce spółdzielnią tego typu czysto rolniczą, liczącą obecniej około 80 członków.

Wielkie rozdrobnienie gruntów skierowało ludność na ten dział zarobków dodatkowych, w którym pracuje kilkaset osób. Jest to wielka pomoc dla karłowatych gospodarstw. W planie spółdzielni jest nabycie 10 ha ziemi z parcelacji sąsiedniego majątku, celem założenia własnej plantacji wikliny.

Zarząd i Rada składają się z samych chłopów pod przewodnictwem inż. Solarza. Spółdzielnia w Gaci wejdzie w skład Centrali zbytu wikliny i wyrobów koszykarskich, organizowanej przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych. Dzięki staraniom Związku Spółdzielnia uzyskała zasiłek 1000 zł. na potrzebne narzędzia.

Zakończę te krótkie wrażenia słowami ś. p. Franciszka Magrysia z Handzlówki:

„Każdy człowiek, nawet w najgorszych warunkach urodzony, może stać się pożytecznym otaczającemu społeczeństwu, jeżeli tylko zechce nad sobą pracować, a nie wyzbędzie się głębokich zasad moralności i wiary w Boga, jakie wyssał już z mlekiem matki, — wtedy może wyrobić w sobie charakter i silną wolę, może poznać swój cel prawdziwy i wtedy dopiero staje się naprawdę człowiekiem".

Wł. Bzowski.

Książki pogłębiające przyjaźń

„Syn bieleho Orla" książka Karola Murgaša o J. Piłsudskim, **„Słowacja i Słowacy"**, praca zbiorowa pod redakcją prof. Semkowicza.

Narodem, z którym sąsiadujemy i z którym żyjemy szczerze po przyjacielsku, jest naród słowacki. To nasi południowi sąsiedzi, mieszkający po drugiej stronie Tatr w Czechosłowacji. Słowacy, na mocy umowy z Czechami, mieli w nowopowstałej republice otrzymać autonomię. Niestety do dziś dnia nie otrzymali nic. Przeciwnie. Wszystkie ważniejsze placówki na Słowacji pozajmowali Czesi. Słowacy jednak dopominają się o swe słuszne prawa, a ostatnio walka o autonomię wzmogła się znacznie w szerokich masach słowackiego narodu. Odbywają się masowe zgromadzenia i manifestacje, w których często bierze udział Wódz słowackiego narodu, ks. Andrzej Hlinka.

Mówi się więc dziś i pisze o Słowacji i Słowakach dość często. Nie o losie jednak tego sympatycznego narodu chcę dziś pisać. Pragnę, tu zantować dwie pozycje, które w kulturalnych stosunkach polsko - słowackich stanowią piękny dorobek. Dwie pozycje — dwie książki. Obie wyszły z druku w r. 1937. Jedna słowacka w Bratislavie, druga polska w Krakowie.

Zacznijmy od tej słowackiej. Nosi ona tytuł **„Syn bieleho Orla"** (Syn Białego Orła). Jest to książka o Józefie Piłsudskim. Autorem jej jest jeden z najruchliwszych publicystów słowackich młodszego pokolenia **Karol Murgaš** (czyta się: Murgasz). Dziwna to książka. Czyta się ją jak najciekawszą powieść od pierwszego rozdziału „Zułów w płomieniach", aż do końcowego „Ostatni pochód". A przecież to ani nie powieść, ani nie sensacyjny opis. Prawda historyczna o Józefie Piłsudskim przetykana tu jest złotą nicią szczerego uczucia snutą ze słowackiego serca. Ta nić serdeczna idzie w parze z dużą znajomością rzeczy. Karol Murgaš bowiem zna nasz kraj, bawił w Polsce kilkakrotnie i widział naocznie żałobę polskiego narodu podczas ostatniego marszu Józefa Piłsudskiego na Wawel. Książka Murgaša jest pięknym świadectwem szczerego współżycia i wzajemnego rozumienia się dwóch bratnich, sąsiadujących z sobą narodów. Jest też dowodem, że bohaterstwo i wielkość Józefa Piłsudskiego promieniowały niepojętym urokiem na garnący się ku wyżynom naród słowacki.

Drugą książką jest tom pierwszy wydawanego przez Bibliotekę Słowacką w Krakowie pod redakcją prof. dr Semkowicza dzieła zbiorowego **„Słowacja i Słowacy"**. Oprócz słowa wstępnego prof. **Semkowicza**, znajdujemy w tej pięknie ilustrowanej książce trzy prace. Dr W. **Olszewicz** szkicuje nam rozwój znajomości spraw słowackich w Polsce od 18-go wieku, aż po dzień dzisiejszy. W pracowitym i źródłowo ujętym zestawieniu widzimy szereg wybitnych nazwisk minionej i współczesnej doby. (Wśród piszących o Słowacji nie zabrakło nazwisk tej miary, jak n. p. Stanisław Staszic, Roman Zawiliński, Aleksander Świętochowski i inni). W drugiej pracy dr **M. Gotkiewicz** daje nam malowniczy i żywy opis pięknego kraju słowackiego. Czytając to odnosimy wrażenie, jakbyśmy wraz z autorem wędrowali „Od Dunaju po Tatry" i podziwiali piękno krajobrazu. Trzeci autor, dr W. **Bobek**, zapoznaje nas z ludem słowackim, jego duchową i materialną kultura. Książka ta przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia znajomości spraw słowackich w Polsce.

Obie książki: słowacka „Syn bieleho Orla" i polska „Słowacja i Słowacy", stanowią poważny przyczynek do pogłębienia i zacieśnienia więzów przyjaźni między tak bliskimi sobie narodami, jakimi są naród słowacki i naród polski. Oby dorobek w tej dziedzinie mnożył się i rozpowszechniał z pożytkiem dla obu stron.

a. z.

Z Rady Łódzkiej Izby Rolniczej

Ostatnio w Łódzkiej Izbie Rolniczej odbyło się doroczne zebranie budżetowe Rady Izby z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego łódzkiego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Izby Skarbowej itd.

Prezes Izby Jan Piotrowski w dłuższym zagajeniu omówił wyniki pracy Łódzkiej Izby Rolniczej oraz sytuację rolników w roku gospodarczym 1937-38. We wszystkich dziedzinach podejmowanych przez Izbę—okres sprawozdaw czy zaznaczył się b. poważnymi rezultatami. Praca opierała się na współudziale dobrowolnych organizacyj rolniczych. Okres sprawozdawczy był dla rolników zewszechmiar niepomyślny.

Pomimo w dalszym ciągu niepomyślnej koniunktury dla produkcji zwierzęcej ogólną sytuację rolnictwa **można by uważać za wykazującą znamiona poprawy pod warunkiem utrzymania cen zbóż na dotychczasowym poziemie.**

Uchwalony budżet Izby na rok gospodarczy 1938-39 uchwalono szereg rezolucji, dotyczących:

Na zebraniu Rady uchwalono szereg rezolucyj dotyczących: 1) uzupełnienia woj. łódzkiego do granic, które mogły by wyrównać straty powstałe na skutek odejścia 4 powiatów do woj. poznańskiego: 2) **powołania do życia Naczelnej Rady Gospodarczej z zapewnieniem w niej dominującego głosu dla rolnictwa;** 3) polityki nawozowej, 4) ulg podatkowych dla spółdzielni rolniczo - handlowych, 5) **wprowadzenia odszkodowań za straty w zabudowaniach powstałych wskutek klęsk żywiołowych,** jak **huragan itp.**

Zebranie Rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych

W dniu 12 lutego odbyło się zebranie Rady W. T. O. i K. R. w Warszawie. Porządek dzienny przewidywał oprócz sprawozdań rzeczowego i kasowego oraz planu pracy i wyboru nowego Zarządu — referat p. senatora Zdzisława Wierzbickiego o zbycie żywca, który wywołał ożywioną dyskusję.

Jak wynika ze sprawozdania, poważnie wzrosła ilość członków w okresie sprawozdawczym, zakres pracy i zainteresowań Towarzystwa rozszerzył się na nowe zagadnienia. Dyskusja prowadzona na bardzo wysokim poziomie wykazała w sposób najbardziej przekonywujący stałe dźwiganie się wsi coraz to wyżej mimo trudności, jakie stale są do zwalczania. Mimo klęski nieurodzaju, jaka nawiedziła teren województwa, nie dawało się prawie słyszeć skarg, utyskiwań i narzekań, przeciwnie zainteresowanie się sprawami gospodarczymi i oświatowymi świadczyło o obudzeniu się inicjatywy i chęci pracy w kierunku polepszenia swych warunków bytu własnymi wysiłkami.

Przed nowoobranym Zarządem staje zadanie dalszego przyczynienia się do wzrostu siły i znaczenia organizacji w społeczeństwie rolniczym.

Porządki w sadzie owocowym

Luty jest miesiącem najodpowiedniejszym do uporządkowania sadu owocowego. Rolnicy wprawdzie czasami robią to jeszcze w jesieni, zauważyć trzeba jednak, że na przykład obcinanie gałęzi połączone jest z zadawaniem drzewu ran, wystawianie których na mróz zimowy może być dla drzewa szkodliwe; bielenie pni na jesieni jest zupełnie bezcelowe. Wszystkie te czynności natomiast powinny być dokonane w lutym.

Przede wszystkim więc trzeba usunąć wszelkie gałęzie suche, połamane obciąć tuż przy złamaniu. Usuwamy też gałęzie zbyteczne, wywołujące nadmierne zagęszczenie; rosnące w niepożądanym kierunku itp. Gałęzie obcinamy bardzo ostrym nożem, aby nie robić ran szarpanych, które trudno się goją. Jeżeli gałąź jest gruba, to obcinamy ją piłką ogrodową, a następnie wygładzamy nożem. Rany dobrze jest zasmarować maścią ogrodniczą, pod którą się szybko goją.

Przy przeglądzie koron trzeba pilną uwagę zwracać na wszelkie oprzędy, zwinięte liście, na kupki jaj, itp., ponieważ w nich znajdują się bądź jaja, bądź nawet żywe małe gąsienice wielu szkodników, które na wiosnę wyrządzają wielkie spustoszenia w sadach, objadając liście i kwiaty, uszkadzając owoce itd. Szkodniki te trzeba niszczyć nie tylko na drzewach owocowych, ale i na drzewach sąsiednich, zwłaszcza na żywopłotach z głogu, który częstokroć jest formalnie rajem dla wszelkich szkodników. Owe oprzędy i kupki trzeba bardzo starannie zebrać w szczelny koszyk i spalić. Przy sposobności zbieramy też i palimy zeschnięte owoce i liście zeszłoroczne, wiszące na drzewie, ponieważ są one koloniami szkodliwych grzybów, które ze znajdujących się tam przetrwalników na wiosnę zaczną się rozmnażać, niszcząc dużo owocu.

W lutym jest najodpowiedniejsza pora do bielenia pni wapnem. Robimy to w celu zabezpieczenia drzew owocowych przed szkodliwym działaniem mrozu. Oddawna zauważono, że mróz jest dla drzew szkodliwym nie tyle w zimie, kiedy drzewo znajduje się w stanie zupełnego spoczynku, ile dopiero pod wiosnę. Chodzi o to, że w zimie, w grudniu i styczniu, dzień jest krótki, a promienie słońca dają mniej ciepła, skutkiem czego drzewo nie odczuwa jego działania. W lutym dzień jest już znacznie dłuższy, a jeżeli się zdarzy słońce, to pod dłuższym działaniem jego ciepłych promieni soki zaczynają ruszać. W nocy, przy niezbyt nawet dużym mrozie tkanki mogą przemarznąć, a drzewo skutkiem tego częstokroć ginie. Aby temu przeciwdziałać, bielimy pień wapnem, biały bowiem kolor nie pochłania, lecz odbija promienie słoneczne, skutkiem czego tkanki drzewa pozostają w śnie zimowym. Dobrze też jest gromadzić koło pnia śnieg i udeptywać go nawet dość wysoko, bo ten zabieg również przeciwdziała przedwczesnemu ruszaniu soków.

Przed bieleniem należy pień dobrze oskrobać specjalną skrobaczką, którą można sobie sporządzić samemu z kawałka zgiętej w kabłąk starej obręczy. Brzegi obręczy trzeba zaostrzyć na osełce, gdyż tępą skrobaczką zrobimy nie wiele. W szparach i pęknięciach kory znajduje się zwykle mnóstwo jaj, a nawet żywych owadów, które tam się chronią na zimę. Z tego względu zeskrobków nie należy zostawiać na ziemi, lecz zebrać je starannie na rozesłaną uprzednio płachtę i następnie spalić. Dopiero po dokładnym oczyszczeniu pni, obielić go starannie wapnem, zwłaszcza po stronie południowej.

Ruch spółdzielczy chałupników w woj. łódzkim

Klęską chałupnictwa jest jego wyzysk przez nakładców. Brak chałupnikom z jednej strony pieniędzy na zakup surowca, a z drugiej strony brak odbiorcy na przygotowane wyroby—co czyni ich niewolnikami dzisiejszego systemu nakładczego. Niedomagania te usuwa obecnie spółdzielczość zarobkowa. Tworzone są przez samych chałupników spółdzielcze placówki przetwórcze, zaopatrujące ich w półfabrykaty i odprowadzające na rynki gotowe wyroby.

Ta forma organizacji drobnego przemysłu jest w skutkach swych najkorzystniejsza dla chałupnictwa, podwyższa bowiem zarobki i stwarza warunki większej ciągłości pracy. Na terenie działalności Łódzkiej Izby Rolniczej powstały: spółdzielnia szewcka, 3 spółdzielnie tkackie i jedna zrzeszająca ślusarzy, wytwórnia czapek i wytwórnia rękawiczek. Wszystkie te placówki zawdzięczają swe powstanie pomocy udzielonej im przez Fundusz Pracy.

738 gmin wiejskich prowadzi akcję drogową

Rozpoczęta w połowie r. ub. przez Ligę Drogową akcja ustanawiania po gminach wiejskich umyślnych delegatów dla spraw drogowych zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie, ilość delegatów gminnych przekroczyła 733 osób. Najwięcej delegatów gminnych pracuje w gminach woj. kieleckiego — 113, następnie idzie woj. lubelskie — 75, warszawskie i łódzkie — po 72, lwowskie — 62, białostockie — 48 itd. Na szarym końcu — woj. nowogródzkie, które mimo fatalnego stanu dróg nie może się pochwalić nawet zrozumieniem miejscowej ludności wiejskiej dla gospodarczej doniosłości dobrych szlaków drogowych. Jest to wymowny dowód, iż uświadomienie ludności wiejskiej o budowaniu i zachowywaniu dróg nie zostało w pełni dotychczas jeszcze dokonane.

Jaglica na Wileńszczyźnie

Na Wileńszczyźnie szczególnie w powiatach północnych istnieją wsie, w których wszyscy mieszkańcy są dotknięci jaglicą. Ostatnio służba zdrowia wypowiedziała ostrą walkę tej pladze wsi. Na obszarze jednego tylko pow. wilejskiego w ciągu roku ub. lekarze rejonowi udzielili około 50.000 porad przeciwjaglicznych, przy czym wykryto nowych zachorowań w 5.100 wypadkach.

Ponadto na Wileńszczyźnie pracuje szereg specjalnych kolumn przeciwjaglicznych.

Żądania drogowe Polesia

Poleska Izba Rolnicza złożyła w końcu stycznia r. b. do Ministerstwa Komunikacji szereg żądań Polesia w sprawach drogowych. Polesie posiada najmniejszą sieć dróg o twardej nawierzchni. Podczas gdy w dzielnicach zachodnich na 1 km. kwadr. przypada 27 km. dróg bitych, we wschodnich — tylko 6. Na 100 km. wszelkich dróg przypada zaledwie 7 km. dróg bitych. Przy tym stanie zahamowany jest jakikolwiek rozwój gospodarczy tej części kraju, gdyż teren jest słabo powiązany nie tylko z centrami gospodarczymi, ale nawet brak mu połączeń wewnętrznych między powiatami i miejscowymi skupiskami życia gospodarczego.

Brak dróg bitych stwarza wielką ilość nieużytków, które stają się nieużytkami tylko dlatego, że do nich dojechać nie można.

Toteż Poleska Izba Rolnicza uważa za konieczne uwzględnienie w programie 4-letnim rozbudowy sieci nie mniej jak 600 km. dróg bitych, w czym 450 km. dróg państwowych i 150 km. dróg samorządowych, czyli rocznie należałoby budować około 150 km. Z pomocą w tym winna przyjść pomoc z funduszów państwowych. Rozbudowanie dróg zwiększy rolę gospodarczą Polesia z wielkim pożytkiem dla całego kraju.

Choroby ziemniaków obniżają plon

Jak wiadomo w ostatnim roku gospodarczym ziemniaki z braku innych pasz, odgrywają bardzo dużą rolę w żywieniu posiadanego przez rolników inwentarza. Głównie, dzięki temu tylko, iż obrodziły ziemniaki sprzedaż masowa inwentarza żywego na jesieni nie przybrała większych rozmiarów. Ponieważ nigdy nie możemy powiedzieć, czy urodzaj innych pasz będzie dobry lub zły, przeto tym większą uwagę należy zwrócić na ziemniaki, które od kilkudziesięciu już lat w kraju naszym odgrywają bardzo dużą rolę w żywieniu zarówno ludzi, jak zwierząt.

Z obliczenia wynika, że w Polsce z 26 ha zbiera się tyleż ziemniaków, co w Niemczech z 19 ha.. Dla rolnika polskiego jest to rezultat tym bardziej niechlubny, że nasze gleby są na ogół lepsze od niemieckich.

Przyczyny niskich plonów leżą: w słabym na ogół i mało racjonalnym nawożeniu, w lichych sadzeniakach i w nieprzystosowaniu odmian do miejscowych warunków glebowych. Wielką rolę i na to chcemy dziś zwrócić przede wszystkim uwagę, ma **zdrowotność wysadzanych kłębów.**

Jak wiadomo ziemniaki podlegają różnym chorobom, jak rak, kędzierzawka, parchy itp. Jedne odmiany ulegają im w silnym stopniu, inne w mniejszym, a są takie, które są niemal całkowicie odporne na te choroby. Najgroźniejszą z chorób jest **rak ziemniaczany,** który w razie nadmiernego nasilenia jest w stanie całkowicie uniemożliwić uprawę ziemniaków. Innego wyjścia nie ma, jak tylko **uprawa odmian rakoodpornych.** To samo dotyczy i innych chorób.

W dobrze zrozumianym interesie rolników leży, by wreszcie zastosować się w uprawie ziemniaków do rad fachowców. Nic to lub bardzo mało kosztuje, a korzyści są duże. Samo narzekanie i utyskiwanie nie pomoże nikomu.

Budowa olejarni rolniczej na Podolu

W drodze ze Lwowa do Tarnopola, na poświęcenie Cukrowni Rolniczej w Berezowicy Wielkiej, wicepremier inż. Kwiatkowski i minister rolnictwa Poniatowski obyli dłuższą rozmowę z wojewodą tarnopolskim Malickim w sprawach gospodarczych terenu województwa tarnopolskiego.

W wyniku rozmów zapadła ostateczna decyzja w sprawie budowy olejarni rolniczej w Brzeżanach. Olejarnia ta będzie przerabiać nasiona oleiste: rzepak, siemię konopne, słonecznik i siemię lniane — na olej.

Olejarnia w Brzeżanach będzie zorganizowana na zasadach takich samych, jak cukrownia rolnicza w Berezowicy, to znaczy, że udziałowcami będą producenci surowca i przetwórcy.

Olejarnia w Brzeżanach będzie bardzo szybko uruchomiona, tym bardziej, że użyty zostanie gotowy budynek, a wszelkie przeróbki będą uskutecznione tak, że olejarnia fukcjonować będzie od jesieni 1938 r. W związku z tym otwiera się duże pole zbytu dla producentów nasion oleistych na Podolu. Olejarnia w Brzeżanach będzie mieć duży rynek zbytu, bo obsługiwać będzie Centralny Okręg Przemysłowy.

Komitet organizacyjny i założycielski olejarni rolniczej w Brzeżanach odbył już rozmowę z ministrem Poniatowskim i w najbliższych dniach przystępuje do realizacji projektu budowy olejarni.

Organizowanie zakupów przez Warszawską Izbę Rolniczą

Celem zapobieżenia spadkowi cen na bydło rogate, wywołanym przez wyzbywanie się inwentarza przez rolników w związku z brakiem pasz, Warszawska Izba Rolnicza zorganizowała przy współudziale Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych zakupy interwencyjne bydła na terenach najbardziej klęską dotkniętych. Należy zaznaczyć, że w listopadzie ub. roku Warszawska Izba Rolnicza organizowała również spęd gęsi na terenie pow. mławskiego z dobrymi wynikami.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. Fr. Kwiekowi w Ziemi Tarnowskiej.

W odpowiedzi na list Wasz, wyjaśniamy co następuje: Przede wszystkim należy uzyskać na dłużnika **wyrok sądowy prawomocny.** By wyrok uzyskać — to trzeba **wystąpić do Sądu z pozwem.** Do pozwu należy dołączyć **piśmienny dowód,** stwierdzający pożyczkę.

Z uzyskanym wyrokiem należy wystąpić z wnioskiem do **Powiatowego Urzędu Rozjemczego** o uchylenie ulg oddłużeniowych w stosunku do dłużnika i o nakazanie mu natychmiastowe spłacanie długu. Wniosek taki należy poprzeć dowodem ze **świadków,** którzy ustalą dobre położenie finansowe dłużnika.

Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. Olszewskiemu w Ziemi Sieradzkiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że **pożyczkę należy udowadniać dowodem na piśmie.** Ponieważ dowód taki posiadacie, a pretensja wynosi ponad 1.000 zł — więc będzie sprawę sądził Sąd Okręgowy. Przed Sądem Okręgowym jest **przymus adwokacki,** więc trzeba będzie zwrócić się do adwokata, aby sprawę poprowadził.

Po wygraniu sprawy Sąd wyda Wam **tytuł wykonawczy,** na podstawie którego komornik skieruje kroki egzekucyjne.

Gazetę macie opłaconą do dnia 1-go maja 1938 roku.

Jednajcie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej".

Ob. J. Kielianowi w Ziemi Pińczowskiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że wszystkie **spłaty rodzinne** wyznaczane w aktach notarialnych a sporządzane **do dnia 1 lipca 1932 r.** uważają się za **długi rolnicze i podlegają oddłużeniu. Jeden złoty w lutym 1923 roku równał się 6.800 markom polskim.** W tej sprawie radzimy Wam przejrzeć Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku **o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych,** a ogłoszone w Nr 30 Dziennika Ustaw pod pozycją 213.

W sprawie **unieważnienia aktu notarialnego trzeba** z tym aktem udać się na poradę do miejscowego adwokata, gdyż sprawa jest zawiłą i wymaga przeczytania aktu i odbycia osobistej konferencji z klientem. —

Z życzenia dziękujemy.

Ob. F. D. w Ziemi Sandomierskiej.

1. W pierwszym wypadku uważamy, że nie ma żadnych przeszkód, aby ziemię wydzierżawić, gdyż do śmierci pierwotnej właścicielki nowa właścicielka nie może ziemi użytkować.

2. Ziemię nabyć można tylko przez **akt notarialny** i ten jest jej właścicielem, kto w akcie notarialnym jest wskazany. Matce służy dożywocie na majątku pozostałym po jej mężu. Tym dożywociem matka może dowolnie rozporządzać.

3. Jeśli przepis jest taki, że w dzierżawę oddaje się grunt przez licytację publiczną — to na to rady nie ma, gdyż instytucja chce drogą licytacji uzyskać za ziemię jak najwięcej pieniędzy. Jedyna rada: dać najwyższą tenutę dzierżawną.

Życzymy powodzenia w pracy społecznej!

Ob. S. Kwietniowi w Ziemi Włoszczowskiej.

W sprawach Waszych wyjaśniamy co następuje: 1. Umowa jest ważna, 2. Co się tyczy procesu sądowego — to — nie mając przed sobą odpisu pozwu — nie jesteśmy w stanie dobrze poradzić. 3. By dłużników, którzy sprzed 1-go lipca 1932 roku zaciągnęli dług, zmusić do płacenia — należy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego z wnioskiem o uchylenie ulg oddłużeniowych i nakazanie im niezwłocznie spłacać długi. We wniosku tym należy wskazać świadków, którzy stwierdzą, że dłużnicy mogą obecnie spłacić długi. Można również złożyć zaświadczenia gminne, stwierdzające zamożność dłużników. 4. Na spłaty rodzinne można z Banku Rolnego uzyskać kredyt. Jednak grunt musi być hipoteczny i spłaty muszą być wciągnięte na hipotekę.

Rozpowszechniajcie czytelnictwo „Wsi Polskiej".

Ob. P. Szczygłowi w Ziemi Częstochowskiej.

W odpowiedzi na list Wasz wyjaśniamy, że Kodeks Cywilny Napoleona, obowiązujący w Kongresówce, w art. 671, *672* i *673* mówi o sadzeniu drzew. Według tych przepisów **nie wolno sadzić drzew wyniosłych** inaczej, jak w odległości przepisanej urządzeniami szczególnymi, lub zwyczajami stałymi i przyjętymi; w braku zaś urządzeń i zwyczajów inaczej, jak w odległości **dwóch metrów od linii rozgraniczającej** dwie dziedziny, co do drzew wyniosłych, a w odległości **pół metra co do innych drzew i żywopłotów.** Przepisy powyższe dotyczą drzew samorodnie rosnących, jak i zasadzonych.

Sąsiad może wymagać, aby drzewa i płoty, zasadzone w mniejszej odległości, **były wykopane.**

Ten, na czyją stronę zachodzą gałęzie drzew sąsiada, może go zmusić do obcięcia tych gałęzi, jeżeli zaś na jego dziedzinę przechodzą **korzenie, ma prawo sam je tam obciąć.**

Orzewa, znajdujące się we **wspólnym płocie,** są **wspólne,** tak samo, jak płot, i każdy z dwóch właścicieli ma prawo wymagać ich ścięcia.

Jeśli strony dobrowolnie spraw takich nie załatwią — to wtedy pozostaje **droga sądowa.**

Powodzenia w pracy!

Ob. J. Gliszczyńskiemu w Ziemi Radomskiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że można starać się o obniżenie spłat rodzinnych, dokonanych przed 1-ym lipca 1932 roku. W tym celu należy **odpis wyroku** Sądu Okręgowego w Radomiu wraz z **podaniem** złożyć **do Powiatowego Urzędu Rozjemczego** i prosić **o dokonanie szacunku** ziemi, **obniżenie spłaty i rozłożenie jej na lat 14.**

Zaprowadzenie hipoteki na grunt włościański kosztuje koło 200 zł. Hipotekę można wywołać albo przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Opocznie albo w Hipotece przy Sądzie Okręgowym w Radomiu. Trwa to koło 6 miesięcy.

Ubiegający się o pożyczkę w Banku Rolnym na spłaty rodzinne muszą mieć: **hipotekę i dług ujawniony w hipotece.** Szczegółów w tej sprawie udzieli Wam Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach.

Ślemy pozdrowienia.

Ob. Wł. Gajewskiemu na Mazowszu Podstołecznym.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że z uzyskaniem kredytów jest bardzo trudno.

Możeby Komunalna Kasa Oszczędności mogła udzielić pożyczki.

W sprawie parcelacji należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego na Wasz powiat.

Przy okazji pobytu w stolicy prosimy odwiedzić naszą redakcję.

Życzymy powodzenia w pracy samorządowej.

Ob. H. Jelonkowi w Zagłębiu Dąbrowskim.

W odpowiedzi na list Wasz wyjaśniamy, że na zasadzie art. 51 dekretu oddłużającego rolnictwo, **koszty sądowe, egzekucyjne i adwokackie,** poniesione przez wierzyciela, **jeżeli łącznie przewyższają 20% sumy zasądzonej tytułem kapitału i odsetek długu mogą** być przez Powiatowy Urząd Rozjemczy obniżone do *20%* powyższej zasądzonej sumy. Pamiętać należy, że suma, o którą zostały obniżone koszty już uiszczone przez dłużnika, ulegają zarachowaniu na należności wierzyciela, w żadnym jednak razie dłużnikowi nie służy roszczenie o jej zwrot. W celu zastosowania powyżej opisanych ulg należy wystąpić z wnioskiem do Powiatowego Urzędu Rozjemczego.

Ulgi przy skreślaniu 50% długu stosują się przy płaceniu długu **przed terminem.** Jeśli jakakolwiek rata długu nie została uiszczona w terminie — to przy spłacaniu długu przedterminowo **ulg dla rat zaległych nie ma i trzeba je płacić w całości.**

Jednajcie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej".

Ob. I. Ziemnickiemu w Ziemi Garwolińskiej.

W odpowiedzi na list Wasz wyjaśniamy, że okólnik premiera Sławoj - Składkowskiego nakazuje **gminom całkowicie** pokryć koszta nauki 2 najzdolniejszych uczniów, dzieci drobnych rolników. Jeśli gmina nie jest w stanie kosztów nauki pokryć — to zgodnie z tymże okólnikiem koszta takie nauki obowiązany jest pokryć Wydział Powiatowy.

Wobec tego niewłaściwie gmina Wasza postąpiła przeznaczając tylko 100 zł na koszta nauki syna Waszego.

Wydział Powiatowy powinien różnicę brakującą pokryć z własnych funduszów.

Jeśli ani gmina, ani Wydział Powiatowy sprawy tej nie załatwią pomyślnie dla Was — to trzeba pisać skargę do premiera Sławoj - Składkowskiego w tej sprawie.

Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. S. Kowalskiemu w Ziemi Olkuskiej.

W sprawie Waszej wyjaśniamy, że należy złożyć do powiatowego Urzędu Rozjemczego podanie o uchylenie ulg oddłużeniowych w stosunku do dłużnika i nakazanie mu jednorazowo spłacić dług. Do wniosku takiego należy dołączyć wyrok sądowy, stwierdzający wysokość zasądzonej sumy. Trzeba również wskazać świadków, którzy stwierdzą, że dłużnik jest w dobrych warunkach finansowych i że może dług jednorazowo spłacić oraz, że Wy jesteście w ciężkich warunkach materialnych.

Ślemy pozdrowienia.

Adwokat Jan Wosek

Odpowiedzi Redakcji

P. M. Zydler, Puszczykowo: Odpowiadamy obszerniej listownie. Cześć!

P. Stan. Stochel, Kwaczała: Bardzo słuszne uwagi, ale tematowo spóźnione. Prosimy o stałą łączność ze „Wsią Polską". Cześć!

P. Michał Wolny, Kalisz: Nie reflektujemy na wiersze, których próbkę Pan nadesłał. Pisanie dobrych wierszy, to trudna rzecz. Cześć.

P. Józef Ceglarz, Lubatowa: Wszystkie życzenia wyrażone w liście weźmiemy pod uwagę. Pozdrawiamy serdecznie!

P. Józef Sciązko, Rodaki: Widzimy z listu, że zabrał się Pan rzetelnie do roboty. Trudności są i będą, ale trudności nie przełamuje tylko ten, kto nic nie robi. Obóz Zjednoczenia Narodowego powoli, ale wytrwale zmierza do celu i ten cel osiągnie. Przejrzą wtedy na oczy i ci, co dziś trwają uparcie w zaślepieniu. Niech Pan od czasu do czasu napisze do „Wsi Polskiej", co tam słychać. Gazetę wysyłamy. Cześć!

P. M. Ptaszyński, wieś Chobot: Zjawisko, o którym Pan pisze, było widoczne powszechnie. Pisaliśmy już o nim we „Wsi Polskiej". Prosimy o dalszą korespondencję. Cześć!

P. Józef Krysztaszek, Dubidze: Serdecznie dziękujemy za tak miłą wiadomość. Oby rodzina „Wsi Polskiej", o której Pan donosi, uświadamiała się coraz bardziej z pożytkiem dla siebie i Polski. Wierzymy, że wszyscy członkowie Kółka Rolniczego staną się prenumeratorami „Wsi Polskiej". Sprawę konkursu, o którym Pan wspomina, wyjaśnimy w najbliższym czasie. Cześć!

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 27 LUTEGO.

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".

Godz. 8 min. 45: Gawęda p. t. „O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym".

Godz. 14 min. 45: „Przegląd rynków produktów rolnych".

Godz. 15 min. 10: Audycja p. t. „Wieś w nowej poezji śląskiej" w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego, w ramach której recytowane będą wiersze naj-

Godz. 15 min. 30: Inż. J. Miklaszewski wygłosi pogadankę p. t. „Gospodarstwo kobiece w całokształcie gospodarstwa rolnego".

PONIEDZIAŁEK, DNIA 28 LUTEGO

Godz. 15 min. 45: „Z pieśnią po kraju".

Godz. 18 min. 35: Pogadanka p. t. „Gruźlica jest chorobą uleczalną".

Godz. 18 min. 45: Reportaż red. W. Kubicza p. t. „Mleko pokaźnym źródłem dochodu rolnika". Na podstawie spostrzeżeń z pow. rypińskiego autor zwróci uwagę słuchaczy na mleko, które przy odpowiednim żywieniu krów i należytej organizacji zbytu i przerobu stanowić powinno produkt gospodarstwa rolnego, zapewniający rolnikowi stałą pozycję dochodową w jego budżecie.

Godz. 19: Audycja strzelecka.

WTOREK, DNIA 1 MARCA

Godz. 17: „Podziemne Tatry" — pogadanka.

Godz. 18 min. 35: Inż. M. Walewender wygłosi pogadankę p. t. „Stawy pożarowe - rybne".

Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego

ŚRODA, DNIA 2 MARCA

Godz. 17: K. O. P. śladami zagończyków — odczyt.

Godz. 17 min. 50: Nasze serca i płuca — pogadanka.

Godz. 18 min. 35: „Wiadomości rolnicze".

Godz. 18 min. 45: Sz. Ciekot gospodarz z Siedleckiego wygłosi pogadankę p. t. „Co myślę o uprawie warzyw na własny użytek i na sprzedaż".

CZWARTEK, DNIA 3 MARCA

Godz. 11 min. 15: „Wileńszczyzna w tańcu i pieśni" — poranek muzyczny.

Godz. 17: Wylęgarnia ryb na Pomorzu — reportaż.

Godz. 18 min. 25: Audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, DNIA 4 MARCA

Godz. 17: „Urszulanki na Polesiu" — pogadanka

Godz. 18 min. 35: Dr. M. Sobolewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Czy dajemy chorym należytą opiekę?".

Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.

SOBOTA, DNIA 5 MARCA

Godz. 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

Godz. 18 min. 35: „Nowiny leśne" w opracowaniu red. L. Chocilowskiego.

Godz. 18 min. 45: Aktualna pogadanka rolnicza.

Godz. 19: Audycja dla Polaków za granicą.

Godz. 21 min. 45: „W kółko Macieju" — skecz W. Raorta.

O opryskiwaniu drzew karboliną sadowniczą

Zimujące na drzewach szkodniki, a więc jaja mszyc, miodówki, skorupika, oraz larwy misecznika i cały szereg innych szkodników łatwo jest zwalczyć przez dokładne i obfite opryskiwanie drzew karboliną sadowniczą „DKM". Karbolina „DKM" nie tylko niszczy szkodniki, lecz także oczyszcza drzewa z mchów i porostów oraz złuszcza starą niepotrzebną korę.

Opryskiwanie drzew wykonać trzeba w dzień bezmroźny, najlepiej w końcu zimy (przed samą wiosną). Nie należy jednak z tym opryskiwaniem zwlekać zanadto, gdyż zastosowanie karboliny na rozwijające się już pączki może je uszkodzić.

Opryskiwanie karboliną wpływa dodatnio na ogólny rozwój drzew, co łatwo jest stwierdzić na wiosnę, kiedy drzewa opryskiwane w porównaniu z nieopryskiwanymi od razu odróżniają się gładką i lśniącą korą, bogatym ulistnieniem i ogólnym zdrowym wyglądem.

Należy też przestrzec, że dobra karbolina sadownicza nie rozpuszcza się w wodzie, lecz tworzy z nią mleczną zawiesinę zwaną emulsją. Przy kupnie więc karboliny trzeba zawsze sprawdzać, czy tę cechę ona posiada.

Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kilogramów następujące ceny:

Warszawa: pszenica czerwona szklista od 29 złotych i 75 groszy do 30 złotych i 25 groszy; **pszenica** zbierana 29 złotych i 95 groszy; **jęczmień** browarny 19 złotych i 25 groszy; **owies** 20 złotych i 50 groszy; **otręby** pszenne grube od 16 złotych i 75 groszy do 17 złotych i 25 groszy; **otręby** pszenne miałkie od 15 złotych i 25 groszy do 15 złotych i 75 groszy; **otręby** żytnie 13 złotych i 50 groszy; **groch** polny od 24 złotych do 26 złotych; **groch** Wiktoria od 28 złotych i 50 groszy do 30 złotych i 50 groszy; **łubin** niebieski od 14 złotych i 75 groszy do 15 złotych i 25 groszy; **łubin** żółty 16 złotych; **makuchy** lniane 21 złotych; **makuchy** słonecznikowe 20 złotych.

Poznań: pszenica 26 złotych i 75 groszy; **żyto** 20 złotych i 40 groszy; **jęczmień** browarny 20 złotych i 50 groszy; **otręby** pszenne grube od 16 złotych i 75 groszy do 17 złotych i 25 groszy; **otręby** średnie 16 złotych; **groch** Wiktoria od 22 złotych do 24 złotych i 50 groszy; **łubin** żółty od 13 złotych i 75 groszy do 14 złotych i 75 groszy; **łubin** niebieski 13 złotych i 75 groszy; **kuchy** lniane 22 złotych i 50 groszy; **kuchy** rzepakowe od 17 złotych do 18 złotych i 75 groszy.

Lwów: pszenica jednolita czerwona 26 złotych i 50 groszy; **pszenica** zbierana 25 złotych i 50 groszy; **żyto** jednolite 20 złotych i 50 groszy; **jęczmień** browarny 21 złotych; **jęczmień** przemiałowy 18 złotych i 75 groszy; **otręby** pszenne grube 14 złotych i 75 groszy; **otręby** średnie 14 złotych; **makuchy** lniane 19 złotych i 50 groszy; **makuchy** rzepakowe 15 złotych; **makuchy** słonecznikowe 20 złotych.

CENY PIENIĘDZY

1 dolar amerykański — 5 złotych i 24 grosze
1 funt angielski — 26 złotych i 33 grosze
1 frank szwajcarski — 1 złoty i 22 grosze
1 frank francuski — 0,18 groszy
1 korona czeska — 0,17 groszy
1 szyling austriacki — 0,97 groszy
1 gulden gdański — 0,99 groszy.

Przedpłata wynosi:
rocznie . . . . 6 zł
półrocznie . . . . . . 3 zł
kwartalnie . . . . . . 1 zł 50 gr.
miesięcznie . . . . . . — 50 gr.
Przedpłata na Amerykę:
rocznie . . . . . . 1 dolar 50 cent.
półrocznie . . . . . — 75 cent.
1 egzemplarz . . . — 4 cent.
Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków. półrocznie 25 franków
Przedpłata na Niemcy:
rocznie 8 marek. półrocznie 4 marki
Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:
za tekstem — cała strona . . . 400 zł
„ „ ½ strony . . 200 zł
„ „ ¼ strony . . 100 zł
„ „ ⅛ strony . . 50 zł
w tekście — cała strona . . . 500 zł
„ ½ strony . . 250 zł
„ ¼ strony . . 125 zł
„ ⅛ strony . . 70 zł
Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem. szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A. Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.